Nr. 246. Wtorek 2 Października 1877. Rok 67

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

## Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV ćwierćrocze 3 zł., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV ćwierćrocze 4 zł., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

*Na Gazetę z Przewodnikiem:*

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.

Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł. 75 ct. Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

Zarazem przyjmuje Administracya przedpłatę 3 zł. w. a. na trzytomową powieść „Kłopoty starego komendanta".

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela Antoniego Błachowskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Haliczu, nauczyciela Antoniego Zielińskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Woli filipowskiej, nauczyciela Wojciecha Miętkę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Babicach, tymczasowego nauczyciela Tomasza Cybiaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czernelicy, nauczyciela Władysława Soświńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Balinie, nauczycielkę Maryę z Bałwańskich Knoblauchową rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej żeńskiej na Kaźmierzu w Krakowie, i nauczycielkę Emilię Staniszewską rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Jaśle.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 2 października.*

W nie swoją rzecz wdała się *Nord. Allg. Ztg.*, zarzucając Węgrom, że w demonstracyach swoich na rzecz Turcyi posuwają się po za granicę, którą wytykać im powinno poczucie dynastyczne i tradycyjne przywiązanie do domu monarszego. Szanowny ten organ berliński, chociaż w Niemczech uchodzi za wyraz opinii kanclerskich a nawet po za granicami Niemiec posiada z tego powodu wielkie znaczenie, nie rzadko popada w kolizyę z faktycznym stanem rzeczy a jeszcze częściej popełnia ten krok nietaktowny, że miesza się niepotrzebnie i niestosownie w cudze sprawy. W tej chwili np. odezwanie się było i niestosowne i niezgodne z prawdą. Jeżeli Węgrzy mają być skłonni do zmiany swoich opinii wobec Turcyi i Rossyi, to pewnie nie nastąpi to w skutek rad berlińskich, które właśnie w tej sprawie za Litawą spotykać się muszą zawsze z nieufnością. Upomnienia, przestrogi i rady *Nordd. Allg. Ztg.* mogą owszem tylko utwierdzić Węgrów w raz powziętych postanowieniach a wątpić należy, czy ów organ berliński oddany sympatyom rossyjskim z tak niezłomną i niczem niezachwianą szczerością pragnie właśnie ten cel osięgnąć. Że na wstępie wskazana uwaga *Nordd. Allg. Ztg.* rozminęła się także z prawdą, na to niepotrzeba dowodów, bo przywiązanie Węgrów do korony, ich nieprześcigniona lojalność wobec dynastyi może służyć za wzór wielu krajom i ludom zagranicy. Jeżeli prasa węgierska uniosła się w skutek tej uwagi i szorstką dała odprawę berlińskiemu cenzorowi lojalności, to była zupełnie w swojem prawie i spełniła tylko swój obowiązek wobec narodu własnego, którego uczucia i opinie wiernie chce oddawać. Za demonstracyę swoją otrzymali Węgrzy łagodne ale znaczące upomnienie od Tiszy w znanej odpowiedzi na ostatnie interpelacye. Takie upomnienie, pochodzące z ust kompetentnych i podyktowane patryotyzmem węgierskim, może odnieść a nawet pewnie odniesie pożądany skutek. *Nordd. Allg. Ztg.* zaś mogłaby się z swoją propagandą antiturecką ograniczyć zupełnie do własnego koła czytelników, gdyż sama w ostatnich czasach zrobiła to bolesne dla niej spostrzeżenie, że nietylko między południowymi lecz także i północnymi Niemcami sympatye tureckie mają stanowczą przewagę nad sympatyami rossyjskiemi.

W jednym kierunku przyniósł pierwszy okres agitacyi wyborczej we Francyi pożądany skutek. Głównem tłem agitacyi stał się antagonizm między republikanami a monarchistami nie w sprawach kościelnej polityki lecz w kwestyi formy rządu. Nie powtarza się już jak dawniej mianowicie w r. 1876, w każdym manifeście do wyborców stereotypowe ostrzeżenie, że prawica jest oddaną zupełnie klerykalnemu prądowi, że pragnie wrócić do systemu przedrewolucyjnego, że służy jezuitom i t. d. Dziś republikanie zarzucają prawicy głównie dążność do usunięcia republiki i zastąpienia jej monarchią. Jak ma wyglądać ta monarchia, czy ma to być cesarstwo, królestwo z białym sztandarem lub wreszcie królestwo orleańskie, to wrzekomo pozostawiono biegowi wypadków i rozwojowi stosunków. Co będzie możliwem do wykonania i co posiadać będzie warunki egzystencyi, to stanąć ma na gruzach obalonej republiki. Więc republikanie zdają się już nie posądzać marszałka i jego ministrów o straszliwy klerykalizm? Co spowodowało tę zmianę ich opinii? Nie ma właściwie żadnej zmiany, bo wątpimy, ażeby poważni i roztropni republikanie myśleli kiedy naprawdę, że ks. Broglie lub p. Fourtou jest takim zacofanym klerykałem. Zmyślono dawniej ten strach dla ogółu wyborców i miał on może do r. 1876 jakąś podstawę, gdyż prawica dawnego zgromadzenia narodowego nieraz rzeczywiście obudziła domysły tego rodzaju. Ale dziś trudno powtarzać dawne plotki, skoro od 16 maja a więc już piąty miesiąc rządzi krajem gabinet Broglie-Fourtou i nie widać nigdzie, żeby uchylano to, co wprowadziły dawne gabinety liberalne. Nawet łatwowierna aż do granic lekkomyślności ludność francuska połapałaby się na tem, że jest tendencyjnie niepokojona strachami malowanemi a taka refleksya byłaby bardzo niebezpieczna dla kandydatów republikańskich. Dla zagranicy także ks. Broglie przestał być, niewiemy, czy tylko chwilowo lub na zawsze, typem reakcyonisty zdolnego do zniszczenia wszystkiego, co Francya zawdzięcza wielkiej rewolucyi w życiu społecznem i politycznem. Ks. Broglie może być prędzej posądzony o zupełne oddanie się sprawie Napoleona IV aniżeli o wyparcie się zasad rozumnie liberalnych, którym zawsze hołdował i którym dotąd hołduje.

Ambasador niemiecki w Konstantynopolu ks. Reuss musiał bodaj w prywatnej konferencyi podnieść kwestyę pokoju lub zawieszenia broni, skoro W. wezyr widział się spowodowanym wskazać półurzędownie główny warunek zawieszenia broni. Tym warunkiem jest jak wiadomo zupełne opuszczenie Bułgaryi przez Rossyan w sposób dobrowolny lub przymusowy. Odpowiedź taka dana w formie urzędowej równałaby się zupełnemu zerwaniu wszelkich rokowań o pokój lub rozejm, gdyż na razie nie da się pomyśleć warunek przykrzejszy dla Rossyi. Mówią, że Porta niechętnie patrzałaby na wszelką inicyatywę ks. Reussa w sprawie poko-

## GMACHY WYSTAWY PARYSKIEJ

*Paryż, 20 września.*

(Dokończenie)

Do ciekawszych widoków należą kaskady. Są one położone w odległości przeszło stu metrów od frontu centralnego zabudowania i przedzielone przestrzenią mającą także blisko sto metrów szerokości, która się ciągnie od głównego wejścia ku rzece. Przestrzeń ta jest dotąd zupełnie nagą, ale czarna roślinna ziemia, która ją pokrywa, każe się domyślać, że będzie ona kiedyś gazonem. Jedni mówią, że ten kawałek gruntu będzie także ozdobiony drzewami, inni utrzymują przeciwnie.

Właściwa kaskada jest po lewej stronie od frontu. Wygląda ona dość malowniczo. Jest to szeroka grupa skał, która tworzy grotę. U jej stóp znajduje się sadzawka, w którą będzie spływać woda spadająca z kaskady. Sklepienie groty najeżone sąplami naśladującemi stalaktyty, czyni ją podobną do naturalnej pieczary.

Tuż obok kaskady i brzegu sadzawki, której kształt jest bardzo oryginalny, zasadzono kilka dużych kasztanów i topoli. Na jednej linii, po prawej stronie, o sto metrów może od tej kaskady, jest druga sadzawka, tego samego kształtu co pierwsza z małą wysepką, ale w miejscu groty sterczy zawieszona nad nią skała fantastycznej formy. Dzienniki utrzymują, że ma to być druga kaskada, ale zdaje mi się, że się mylą. Jeden z nadzorców robót ogrodowych, któremu wynurzyłem tę wątpliwość, był mego zdania. Chciałem dowiedzieć się o tem z pewnością i dokładnie, ale pomimo wielkiego trudu nie mogłem odszukać inżyniera.

Na około tej drugiej sadzawki i przy pagórku z którego wyrasta skała, posadzano także drzewa, z których jedno zwiędło już zupełnie. Obie sadzawki ze skałami robiłyby pyszny effekt w jakim nie wielkim parku, na przeciw szwajcarskiego szaletu, lub obok pięknej willi, ale przy olbrzymim i ciężkim budynku wystawy wyglądają bardzo mizernie. Przekonany jestem, że taki sam los czeka wszystkie cacka budownicze, które będą figurować obok tego architektonicznego Mastodonta.

Kiedyśmy przyszli do kaskady, zastaliśmy już tam nie mało mieszczańskich typów obojej płci, unoszących się nad monumentalną i imponującą strukturą gmachu wystawy i nad effektowną pięknością groty. Jakaś gruba dama w sukni materyalnej koloru *gorge de pigeon*, wygorsowana jak na bal i uwieńczona kapeluszem ozdobionym darami Pomony, między któremi brakowało tylko melona, powtarzała ciągle w tonie nerwowym: Cudne rzeczy, cudne!... Jeden z jegomościów należących do grupy, z którą przyszedłem do groty, przybrawszy minę znawcy rzekł:

— Nie ma jak nasza architektura nowoczesna... Co może być piękniejszego i praktyczniejszego jak budynek o żelaznych żebrach i nogach, *c'est simple, solide et beau!...*

— Pewne, że ten rodzaj budownictwa jest praktyczny i piękny — odezwała się dama — ale nowoczesna architektura nie jest tylko żelazna. *Voyez l' Opera!* Ten gmach streszcza w sobie genialność architektoniczną XIX wieku. Nasz Garnier, który skrytykował piórem Michała Anioła, czyż nie dowiódł także czynem swojej wyższości?

— Tego to już zanadto — ozwał się jakiś chudy dekorowany staruszek. — Nie czytałem książki Garniera, nie wiem więc co napisał o mistrzu włoskim. Co zaś do Opery, oświadczam stanowczo, że budynek ten imponuje tylko ludziom, co się nie znają na architekturze i nie mają pojęcia o estetycznych warunkach sztuki. Ten gmach nie ma żadnego stylu, *c'est une macedoine architectonique...*

— Front opery jest pyszny — wtrąciła dama.

— Tu nie idzie o szczegóły, ale o styl i harmonię, a ten budynek jest bez stylu. Co do harmonii, dość spojrzeć na tę himalaję architektoniczną z boku, od strony ulicy Auber, aby się przekonać o zupełnym braku harmonii. Wygląda jak olbrzymi ślimak niosący na grzbiecie swoją skorupę.

Kontradyktatorka nic nie odpowiedziała, ale widocznie była rozdrażniona i musiało się jej źle zrobić na sercu, bo wyjęła z kieszeni elegancki flakonik, zapewne z orzeźwiającą solą, zbliżyła go parę razy do nosa, potem podniosła swój ogon, machnęła nim zgrabnie i powolnym, wyuczonym krokiem, który nadawał jej talii *des ondulations caracteristiques* zeszła z pagórka na ścieżkę prowadzącą do groty.

Staruszek przyglądał się tej gimnastyce, naśladując kiwaniem głowy, na prawo i na lewo, ruchy tej damy, a kiedy już była na dole, zwrócił się ku mnie, i przymrużywszy jedno oko, rzekł:

— He?.... *Il ne faut pas la mettre au soleil pour qu'elle se gate.*

Ta charakterystyczna, prawdziwie francuska uwaga, bardzo mnie rozśmieszyła — zanotowałem ją natychmiast.

— Co pan robisz? — spytał mnie staruszek.

— Notuję pański frazes, *qui sent le français de une lieu.*

— No... ale czyż nie prawda, że tak jest?

— Najprawdziwsza prawda!

Tak gawędząc, zeszliśmy także na dół dla zwiedzenia groty. W chwili kiedym się zbliżał do pieczary, wyszedł z niej jakiś jegomość z siwą brodą i z siwemi wąsami, spojrzał na mnie i poskoczywszy naprzód, wykrzyknął:

— Ehe!... *vous voila ici?...*

To niespodziane powitanie zaambarasowało mnie trochę, bo nie mogłem sobie przypomnieć, kto jest ten jegomość.

— Widzę że pan nie poznajesz mię. Jestem Laignillé — bywałeś u mnie kiedy mieszkałem w Nanterre.

Ten szczegół odświeżył mi pamięć a po kilku słowach grzeczności, zamienionych między nami, spytałem go czy mieszka w tej dzielnicy miasta.

— O, nie, bywam w tych stronach tylko z obowiązku, i to bardzo rzadko! Jestem tu dziś przypadkiem, bom zachodził do szkoły wojskowej.

— Czy masz pan tam jakie zajęcia?

— Czasami, ale to nie przeszkadza, że ile razy jestem w pobliżu szkoły wojskowej zachodzę zawsze do niej, czy potrzeba czy nie potrzeba, bo ciągną mię tam wspomnienia.

— Czy miłośne?

ju lub zawieszenia broni. Nie jestto skutek osobistej niechęci do ambasadora nienieckiego lecz następstwo niedawnej remonstracyi berlińskiej w sprawie traktowania rannych Rossyan. Ambasador angielski Layard, choć osobiście jest bardzo lubiany w kołach tureckich jako przyjaciel Turcyi, nie byłby o wiele szczęśliwszy, jeżeliby na niego padł los zawiązania akcyi medyacyjnej. Porta ma żal do Anglii za dwuznaczne zachowanie się podczas konferencyi i w początkach wojny. Ale ten szkopuł dałby się usunąć. gdyby nie jedna okoliczność, która zły horoskop stawia wszelkiem usiłowaniom medyacyjnem. Turcya chce zaraz eskontować swoje zwycięstwa, a ponieważ kosztem Rossyi dotąd tego uczynić nie może, więc chce się wyzwolić z pod wszelkiego wpływu Europy, chce być odtąd traktowaną na równi z innemi państwami.

---

# Rada państwa.

*** **Wiedeń**, 29 września. (Koresp. *Gaz. Lwowskiej.*) Dzisiejsze posiedzenie Izby odznaczało się fizyognomią szczególniejszą. Podczas zagajenia i przez niejaki czas potem jeszcze było obecnych niespełna 80 posłów. Ale nawet po jakiem takiem zapełnieniu ław panowała w Izbie cisza tak poważna, że nawet wysiłki dowcipu pierwszego dziś mowcy p. Süssa najzupełniej chybiały celu. Nawet po kurytarzach grobowa zalegała cisza. Gdyby nie rozlegający się głos mowcy, możnaby było mniemać, że parlament zamknięty. Zanim przejdziemy do krótkiego dziś sprawozdania, zaznaczmy, że znikąd nie było wniosku o otwarcie dyskusyi nad znaną odpowiedzią rządu na interpelacyę w sprawie wschodniej.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta Rechbauera o zwykłej porze i po formalnościach wstępnych, które bardzo mało zajęły dziś czasu, a z których nic na naszą uwagę nie zasługuje, Izba przechodzi do porządku dziennego, do szczegółowych w dalszym ciągu obrad nad ustawą o osobistym podatku dochodowym, mianowicie nad znanym już §. 7mym.

P. Ed. Süss kończy dłuższe wywody przeciw zasadzie kontyngensowania wnioskiem podobnym do wniosku p. Krzeczunowicza, który to wniosek (Süssa) brzmi: „Odesłać §. 7my do komisyi z poleceniem, aby w miejsce proponowanego skontyngensowania wstąpiła stopa podatkowa wyrażona w procentach z odpowiednią progresyą lub degresyą, którą to stopę podatkową oznaczyć należy w sposób właściwy przed pierwszem oszacowaniem.“

P. Göllerich zaleca projekt komisyi głównie z tego powodu, że gdyby przeciwnicy z prawej strony Izby odnieśli w tym względzie zwycięstwo, znaczyłoby to przedewszystkiem upadek całej ustawy, a dalej byłoby to wielką klęską dla stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“; parlament mógłby w takim razie abdykować.

P. Klier w zasadzie zgodny z p. Süssem, uważa skontyngensowanie za tem niewłaściwsze, ile że przez zwolnienie osób nie mających 600 dochodu (§ 1) ubywa 800.000 do 900.000 opodatkowanych; ztąd na innych spadłby ciężar tem większy. Mowca wnosi: Paragratowi 7 nadać brzmienie następujące: „Opodatkowanie dziać się będzie, po strąceniu wolnego od podatku dochodu minimalnego w ilości 600 zł., wedle jednej i tej samej stopy podatkowej, wyrażonej w procentach, którą ustanawiać się będzie z roku na rok.“

P. Schaffer zaleca zasadę skontyngensowania.

P. Neuwirth przemawia za stałą w procentach stopą podatkową. Gdyby zaś Izba odrzucić miała wniosek Süssa, podejmuje mowca § 6 projektu rządowego. który także mówi o skontyngensowaniu, nie oznaczając jednak czasu, czy przed oszacowaniem, czy po niem. Dla tego mowca wnosi dodatek do rządowego § 6go w brzmieniu następującem: „Kontyngens podatkowy ustanowi się osobną ustawą o zaprowadzeniu osobistego podatku dochodowego, którą się wyda po stanowczo ukończonem oszacowaniu.“

P. Auspitz zwalcza żądanie kontyngensowania po dokonanych szacunkach jako rzecz nieroztropną. bo skoro opodatkowany będzie wiedział. ile ma płacić. poda fasyę taką. że będzie płacić ile sam zechce. Mowca zaleca znany wniosek mniejszości pod przewodnictwem p. Beera.

Tu przerwano obrady.

P. Kochanowski jako przewodniczący w komissyi legalizacyjnej, odpowiada na interpelacyę p. Rosera z ostatniego posiedzenia. oznajmiając. że komissya pracuje w całem poczuciu ważności przekazanych sobie prac i niezadługo wniesie sprawozdanie.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45. Następne w wtorek.

---

(*Mowa p. Krzeczunowicza z d. 18 b. m.*)

(Dokończenie).

Drugim, o wiele ważniejszym na pokrycie niedoboru sposobem byłoby pomnożenie podatków spożywczych. Jeśli przypomnicie sobie sprawozdanie, wskazałem pod tym względem na przykład Francyi. Prawda, że pan sprawozdawca większości oświadczył się przeciw temu i powiedział, że przykład Francyi nie zasługuje na naśladowanie. Panowie! Jestem rolnikiem, zważam nie tyle na doktrynę i na doktrynerów, ile na skutek. Widząc, że po wielkich militarnych powodzeniach niemieckich w r. 1870 Francya na polu finansowem odniosła sukces, jakiego nigdzie dotychczas nie osiągnięto, mniemam, że ci, którzy taki sukces odnoszą, lepiej znają się na rzeczy od wszystkich doktrynerów (Śmiechy). Po tak domorosłym rolniku, jak ja, nie można czego innego się spodziewać. Otóż tedy ci Francuzi mają swoje osobliwsze pomysły; przed r. 1870 mieli dużo podatków pośrednich, w r. 1871 i 1872 pomnożyli je jeszcze i rozciągnęli na więcej przedmiotów. A dalej trzymają się zasady, żeby nie zachwiewać podstawami poborów bezpośrednich, w które wdrożyły się już stosunki majątkowe. Unikają podatku z fasyami i szacunkami i trzymają się przy rozkładzie podatku znamion widzialnych. Od r. 1871 zaprowadzono w Francyi prócz dawniejszych nowe podatki spożywcze od cykoryi, octu, papieru, oleju, mydła. świec stearynowych, od frachtów. Była wówczas w parlamencie mowa także o powszechnym podatku dochodowym, ale republikańska Izba francuska odrzuciła ten podatek, sprzeciwiał się mu nieboszczyk Thiers. Szanowny p. Süss pytał, któreby podatki pośrednie podwyższyć; czy może sól? Odpowiadam: nie! Czy od rzezi? Także nie! Czy zaprowadzić podatek od mlewa, jak w Włoszech? Znów nie! Możeby podwyższyć opłaty od zmiany własności? Nie! Jest to najgorszy z wszystkich podatków, spada bezpośrednio na sam kapitał. Mojem zdaniem należałoby przedewszystkiem podwyższyć podatek od napojów. Napoje dają w Francyi 377 milionów franków podatku, podczas gdy podatki gruntowe, budynkowe i procederowe niosą razem tylko 366 milionów. Rząd nasz przyjął też w części tę zasadę, projektując podwyższenie podatku od okowity. Jeden z szanownych mowców lewicy, który także walczy rzucaniem podejrzeń, powiedział wczoraj: „Żywo sobie wyobrażam, że przeciw podwyższeniu podatku od okowity właściciele prawa propinacyi z Galicyi pierwsi stawiliby czoło.“ Panowie! Czytajcie moje sprawozdanie. I ja jestem właścicielem propinacyi, a nie opierałem się temu, owszem zgodziłem się na podwyższenie podatku od okowity. Dodałem dalej, że, skoro się podwyższa podatek od cukru i od okowity, przedmiotów, których wyrób pozostaje w związku z rolnictwem, można tem więcej podwyższyć także podatek od piwa, zwłaszcza że potem podwyższeniu możnaby spodziewać się znacznie więcej, niż po podwyższeniu podatku od okowity. Galicya więcej od każdej innej prowincyi uczuje podwyższenie podatku od okowity, podczas gdy inne prowincye uczułyby więcej podwyższenie podatku od piwa. Byłoby to wyrównanie między Galicyą z innemi prowincyami.

Panowie! Powołałem się na przykład Francyi, ale nie sądzcie, iżby to była sama Francya. Nie znam wprawdzie wszystkich na świecie ustawodawstw podatkowych, czasem jednak wpadnie do ręki książka jakaś, a z takiej oto książki dowiaduje się, że w Bawaryi, tym kraju piwa *par excellence*, podatki gruntowe, budynkowe i procederowe, dają razem 17 milionów marek, wszystkie zaś pobory bezpośrednie 20,300.000 marek, sam zaś podatek od słodu daje 20,774.000 marek. Gdybyśmy podwyższyli podatek od piwa w przecięciu o $^1/_3$ centa na szklance (Seitel), skarb zyskałby około 10 milionów złotych. Ale co więcej, zyskałby tę sumę bez grosza kosztu, bo koszta poboru zostałyby te same, podczas gdy w podatku osobisto-dochodowym koszta poboru będą wynosiły równie jeden do dwóch milionów, które zapłacą opodatkowani. Przez takie podwyższenie podatku od piwa nie doszlibyśmy bynajmniej jeszcze do owego między podatkami od napojów z poborami bezpośredniemi stosunku, który zachodzi w Bawaryi i we Francyi.

Doktrynerzy zarzucą wprawdzie, że podatek od piwa jako podatek pośredni jest niesprawiedliwy i uciska klasy biedniejsze. Ale wszakże piwo nie jest niezbędne do życia, można pić i nie pić; kto pije, płaci, kto nie pije, nie płaci. Zobaczmy atoli czy ten podatek na piwo rzeczywiście byłby dla klas niższych uciążliwszym od projektowanego osobistego podatku dochodowego. Za punkt wyjścia weźmy znów szewca p. Süssa. (Śmiechy). Tacy rzemieślnicy mogą dostać się do różnych klas szacunkowych, do klasy 600—700 złr. albo do klasy 700—850 złr., albo 850—1000 zł., a nawet 1000—1200 zł. Jeśli dostanie się do klasy 600—700 złotych a jednostka podatkowa wyniesie 1 zł., płacić będzie 6 zł., jeśli wyniesie 1 zł. 65 c. płacić będzie 9 zł. 90 ct. Jeśli dostanie się do klasy 700—850 zł. płacić będzie w pierwszym wypadku 8 zł., w drugim 13 zł. 20 ct. podatku. Jeśli zaś pociągnięty będzie do klasy 850—1000 zł., podatek w pierwszym wypadku wyniesie 10 zł.. w drugim 16 zł. 50 ct, w następnej klasie nakoniec w pierwszym wypadku 12 zł., w drugim 19 zł. 80 ct. Panowie! Ile piwa musiałby wypić ten rzemieślnik, aby zapłacić ten podatek przez podwyższony podatek od piwa. (Śmiechy). To nie śmiechy, panowie, to sprawa na seryo. Warto rozpatrzeć się w niej. W miastach zamkniętych podatek wynosi więcej, szklanka opodatkowana jednym centem, podwyższy go o 50 proc. a wynosiłby dodatek $^1/_2$ centa na szklance. Aby tym dodatkiem zapłacić wykazane powyżej kwoty podatkowe 6 złr., 9 zł. 50 ct., 10 zł., 16 zł. 50 ct., 19 zł. 80 ct.. musiałby wypić 1200, 1980, 2000, 3300, albo nakoniec 3960 szklanek piwa. (Huczne śmiechy) i płaciłby, gdy jest przy pieniądzach. Panowie! To nie żarty; zastanówcie się tylko nad tem. U wielu panów spotkałem się z niechęcią dla tego podatku od piwa. u innych zaś nie. Zastanówcie się nad tem; wszakże my sami powinniśmy troszczyć się o podźwignięcie finansów, skoro rząd nie troszczył się o to. (Głosy: prawda!). Nadto możnaby opodatkować lekko inne jeszcze przedmioty, papier, zapałki i t. p. (Głosy: wódkę!). Ale samem podwyższeniem podatku od piwa pokrylibyśmy niedobór.

Panowie! Nie gódźcie się na projektowaną reformę, przejdźcie do porządku dziennego. Jeśli tego nie uczynicie, jedno z dwojga nas czeka: albo odrzucicie ją po dokładniejszem zbadaniu, a w takim razie próżna strata czasu, albo — od czego Pan Bóg niech was zachowa — uchwalicie ją i sprawicie zamęt w gospodarstwie osób, gmin i państwa. (Brawo z prawicy).

Panowie! Kończę słowy zmarłego byłego prezydenta Republiki francuskiej, słowy Thiersa. W roku 1866 przypatrywała się Francya, jak na Austryę ciosy spadały. Thiers wtedy rzekł w najbliższym parlemencie: „Nie popełniajmy żadnych już błędów!“ Francya atoli popełniała je. Skutki wiadome nam. Otóż i my z finansami naszemi stoimy nad przepaścią; przeto wołam: Panowie, nie popełniajmy już żadnych błędów, bo wpadniemy w tę przepaść! (Huczne oklaski na prawicy).

---

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Spustoszenia wojenne)**

Angielski minister spraw zagranicznych otrzymał od p. Layarda, ambasadora brytyjskiego w Konstantynopolu sprawozdanie generalnego konsula w Konstantynopolu, pana Fawcetta o obecnym stanie okręgów Kazanłyku i Jeni Zagry i ich mieszkańców; z sprawozdania tego wyjmujemy następujący ustęp: „Jeni Zagra 10 września 1877. Donosiłem w ostatnim liście, że zamierzamy udać się do Adryanopola przez Kazanłyk i Jeni Zaghrę. W Karlowie i Sapot rozdzieliliśmy mąkę i ryż pomiędzy 3500 zgłodniałych ludzi, w której to liczbie mieściło się 30 familij muzułmańskich. Rozdałem także małe sumy pieniężne. Karlowę opuściliśmy o godzinie 6 a w kilka godzin przybyliśmy do Miderasli, małej wsi tureckiej, spalonej w połowie przez Rossyan. Wsparliśmy tych, którzy najwięcej ucierpieli. Dalej w drodze spotkaliśmy karawanę 17 familij tureckich z wsi Karakiöi; ludzie ci znajdowali się w okropnej nędzy, wsparliśmy ich także. Po południu przybyliśmy do Kaloferu, wsi prawie tak wielkiej jak Karlowa. Miejscowość ta jest całkiem spalona i zniszczona; wieś ta była głównie zamieszkaną przez Bułgarów; opowiadano nam, że pewien basza ją zbombardował i spalił wskutek ataku przedsięwziętego na stojących tam załogą żołnierzy tureckich, z których 100 zginęło. Wkrótce potem spotkaliśmy transport rannych żołnierzy tureckich z wąwozu Szybka. W drodze do Szybki spotkaliśmy liczne grupy uciekających, którym daliśmy wsparcie a popołudniu przybyliśmy do obozu Sulejmana baszy. Nocowaliśmy w pobliżu namiotu czerwonego półksiężyca w spalonej wsi niedaleko równiny Szybka. Wieś ta przedstawiała okropny widok. gdyż wiele trupów leżało niepogrzebanych. We wsi z wyjątkiem lekarzy, oddziału wojska i poległych, nie ma nikogo.

---

— *Allons! farceur!*... W moim wieku nie myśli się o tych rzeczach.

— Cóż takiego?

— To dziwna historya! Podczas komuny, w wigilię dnia, w którym weszli Wersalczycy do Paryża, zaszedłem do szkoły wojskowej dla spisania potrzebnych notatek, bo jestem urzędnikiem w paryskim ratuszu. Na nieszczęście przy wejściu spotkałem dwóch ogalonowanych sztabowców komuny. Zapytali mię, kto jestem i po co przychodzę? Nie mając obowiązku tłómaczenia się im odburknąłem coś... A ty taki owaki! huknął jeden z nich i schwycił mnie za kark. Tyś sam taki odrzekłem, z oburzeniem. Ja jestem urzędnikiem ratuszowym. A ty szelmo Wersalczyku! wrzasnął drugi sztabowiec pieniąc się od złości — i jednocześnie zawołał: Hej dyżurny! Jakoż przybiegł zaraz jakiś obwieś, a on rzecze mu: Natychmiast, sześciu ludzi z nabitą bronią i rozstrzelać tego szelmę! Widząc że źle koło mnie, zacząłem się exkuzować pokornie i przepraszać za moje zuchwalstwo — potem pokazałem swoje regestra i notatki dowodząc, że byłem istotnie urzędnikiem ratuszowym.

— No, idź do licha! rzekł jeden z nich a nie pokazuj tu nigdy swego nosa, bo palnę ci w łeb jak psu. — Straszna scena, nie prawdaż?

— Bardzo dramatyczna, ale nie widzę dla czego wspomnienie jest tak miłe dla pana.

— Poczekaj pan, poczekaj — to nie koniec. Nazajutrz oddział Wersalczyków wpadł niespodzianie do szkoły wojskowej i zastał tam moich dwóch ogalonowanych sztabowców. Postawiono więc ich natychmiast pod ścianą i rrrrr! rrrrr! Dowiedziawszy się o tem pobiegłem natychmiast do szkoły, aby się nasycić widokiem ich trupów, ale już nie zastałem. Wrzucono ich do jamy, jak psów. Kazałem pokazać sobie miejsce, gdzie byli rozstrzelani. Kule przewierciwszy ich na wylot pozagrzęzały w ścianie — ile kul, tyle krwawych znaków na murze... Serce mi rosło patrząc na to! Otóż ile razy zdarza mi się być w tej dzielnicy miasta, zachodzę do szkoły wojskowej i zaglądam do owego kąta... Widok tych dziur w murze sprawia mi niewypowiedzianą rozkosz.

Tu twarz pana Laiguillé przybrała wyraz piekielnej zaciętości i drżącym od wzruszenia głosem dodał:

— A! łotry! znieważyliście uczciwego człowieka. macie za to, rrrr! rrrr! Laiguillé, *la creme des honnetes gens*, chociaż ma już siwe włosy, żyje — a was wrzucono do jamy w kwiecie wieku!

W ciągu tej mowy dreszcze przechodziły po mnie i niewypowiedziany wstręt przepełniał mi serce. Laiguillé zamilkł chwilkę, a potem rzekł:

— Długo te dziury były czerwone; ale z czasem deszcz zmył ślady krwi, potem widać było tylko kule w murach. Dawno już nie byłem tam, pójdę dziś obaczyć czy są jeszcze znaki! a szelmy!!

— Gdzie pańskie sumienie — rzekłem z oburzeniem. — Siedm lat już minęło. jak ci ludzie leżą w grobie, a pan lubujesz się dotąd w swojej nienawiści i to dla tego jedynie, że ci dwaj ludzie znieważyli twoją osobę. Wszak znałem cię zawsze jako człowieka prawego, religijnego. Chodziłeś do kościoła, spowiadałeś się!

— Jestem dziś, jakim byłem zawsze — odparł Laiguille z irytacyą. — Chodzę do kościoła, spowiadam się i odmawiam pacierze rano i wieczorem.

— I powtarzasz pan codzień: odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom?...

— Powtarzam, bo jestem dobrym chrześcianinem.

— Nie pozostaje mi więc, jak życzyć ci, aby cię Bóg oświecił!

— Ta, ta, ta... Nie potrzebuję pańskich morałów, a mam prawo do grzeczności.

Na to nie było co odpowiedzieć.

Nie myślcie kochani czytelnicy, że ta rozmowa jest bajką. Słyszałem ją własnemi uszami z ust pana Laiguillé. Ręczę za to słowem honoru.

Dla dopełnienia wiadomości o wystawie paryskiej winienem dodać kilka szczegółów, o których dowiedziałem się przed kilku dniami. Miejsca przeznaczone na restauracye tak na placu Trocadéro jak i na polu marsowem zostały już przysądzone konkurentom przez komissyę wystawy. Będą tam restauracye zbytkowne i tanie, przystępne dla najskromniejszych sakiewek.

Od 15 b. m. wszystkie części wystawy które zostały skończone, czekają na przyjęcie osób interesowanych. Znaczna też część komissyi zagranicznych zajmuje się już czynnie opatrywaniem otrzymanych miejsc, aby módz rozpocząć natychmiast czynną installacyę.

W ciągu tego tygodnia, żądania koncessyi na konstrukcye różnego rodzaju zaczęły się bardzo mnożyć. Księstwo Monaco otrzymało znaczną koncessyę na polu Marsowem, przeznaczoną na wystawę kwiatów.

Teodor Bończa.

W drodze z Szybki do głównej kwatery spotkaliśmy się z oddziałem Czerkiesów. Nazajutrz rano udaliśmy się do Kazanłyku. Droga z Szybki do Kazanłyku pokryta jest gnijącemi już trupami. Okolica jest piękna, bogata w gaje orzechowe i platanowe. Kazanłyk jest wielką, bardzo pięknie położoną osadą, która jednak przez Rossyan i Bułgarów do połowy została spalona. Obecnie jest po prostu wielkim szpitalem. Ranni i chorzy żołnierze leżą w każdym domu, który tylko ma dach nad sobą. W rozmaitych podwórzach widzieliśmy dziesiątki zmarłych, czekających na pogrzebanie. Wyziewy na każdym kroku nie pozwalały oddychać, i dziwię się, że tu jeszcze nie wybuchł najgorszy rodzaj tyfusu. Przechodziliśmy koło pewnej wsi tureckiej, w pobliżu której trupy kobiece gniły na słońcu. Nazajutrz rano przybyliśmy do Muklisu. Ta kwitnąca niegdyś wieś turecka jest całkiem zniszczona z wyjątkiem sześciu lub siedmiu domów, w których ci mieszkańcy, którzy pozostali jeszcze przy życiu, przedstawiali najokropniejszy obraz nędzy. Jest to ta sama wieś, z której Bułgarzy uprowadzili 40 kobiet i dzieci muzułmańskich a zhańbiwszy je zamordowali potem w najokropniejszy sposób. Pewien stary człowiek opowiadał mi, że kilku kozaków dopomagało Bułgarom w tej rzezi; ale dodał on, nie byli to nasi sąsiedzi, lecz rajasy z obcych wsi. Nieco dalej znaleźliśmy inną wielką spaloną i całkiem zniszczoną wieś Ozanli, otoczoną gajami orzechowemi i śliwkowemi. Znalazłem tu około 40 familij znajdujących się w najokropniejszej nędzy. Rozłożyliśmy się tu na równinie, na której stoczono bitwę. Trupy jeszcze nie są pogrzebane a setki ich leżą w płytkiej rzece. Wyziewy są okropne. Cała okolica pomiędzy Karlową a tą miejscowością (Jeni Zaghrą) jest wyludniona i przepełniona miazmami trującemi. *I. H. Fawcett*".

Turecki minister spraw zewnętrznych wystosował do reprezentantów Porty na dworach europejskich następującą depeszę: „Uważam sobie za obowiązek zakomunikować panu następujący wypadek, charakteryzujący zachowanie się wojsk rossyjskich: W ostatnich bitwach pod Łowczą pastwiły się te wojska nad trupami ottomańskich żołnierzy, którzy polegli na polu walki. Fakt ten potwierdza bawiący w głównej kwaterze rossyjskiej korespondent *Timesu*, który na własne oczy widział wielką liczbę poległych tureckich, których pierś obnażona, była pokłuta bagnetem; innym powystrzeliwano z głowy mózg zapomocą strzelb, których otwór przyłożono wprost do głowy. Jeśli rany te zostały zadane w zamiarze zamordowania rannych, jest to naruszeniem przepisów konwencyi genewskiej. Jeśli zaś rany te zostały umyślnie dokonane na nieżywych już ciałach, to w aktach takich możemy się jedynie dopatrzeć nader smutnego i pożałowania godnego powrotu do zwyczajów najmniej cywilizowanych ludów".

**(Serbskie przygotowania wojenne).**

*Augs. Allg. Ztg.* otrzymała z Belgradu następującą korespondencyę z dnia 19 z. m.: „Książę Ceretelew niegdyś sekretarz rossyjskiej dyplomatycznej agentury w Belgradzie a później drugi sekretarz rossyjskiego ambasadora w Stambule, generała Ignatiewa, został wysłany z Tirnowy do Belgradu w towarzystwie dwóch oficerów rossyjskich. Wielki książę Mikołaj zaopatrzył go w milion rubli, ażeby tą kwotą przyspieszyć akcyę serbską. W kilku dniach stanął ks. Ceretelew w Belgradzie i suma wypłacona przez niego ministrowi wojny, została oddaną ministrowi skarbu, poczem, w przeciągu jednego tygodnia, utworzono w naczelnej komendzie armii serbskiej osobny zarząd skarbowy, tak zwany zarząd kasy wojennej. Założono osobne biuro i osobne księgi i zdawało się, że w jak najkrótszym czasie przystąpi Serbia do akcyi. W obecności ks. Ceretelewa, którego widywano dość często w towarzystwie ks. Milana, wydano nakaz mobilizacyi armii, a gdy z głównej kwatery rossyjskiej nadeszła dalsza obietnica, że ów milion rubli wysłanych przez ks. Ceretelewa ma być uważany tylko za zadatek i że wkrótce zostanie wysłany drugi milion rubli w złocie, wydano ponowny nakaz, ażeby mobilizacya armii była jak najrychlej ukończoną. Wszystkie regularne bataliony piechoty otrzymały nowe mundury. Urzędników cywilnych poprzydzielano do intendantury wojskowej; ten sam los spotkał także nauczycieli szkół średnich, w skutek czego musiano pozamykać szkoły. Od ludności ściągnięto w drodze przymusowej żywność dla całej czynnej armii, która składa się z 80 batalionów po 500 ludzi. Czynną armię i pierwszą klasę milicyi narodowej wysłano do obozów, które pozakładano tuż nad granicą jak w Wukanu, Supowaczu, Pandirale, Wratarnicy i pod Negotinem. Dla milicyi narodowej zamówiono odzież zimową w Bernie, Wiedniu i Paryżu a obuwie w Wiedniu i Pradze i to pod warunkiem prawie natychmiastowej dostawy. Wszyscy Serbowie, którzy kiedykolwiek służyli w armii jako oficerowie, zostali powołani do szeregów, a jeżeli który z nich nie chciał zadość uczynić temu wezwaniu, został przymusowo wcielony do armii jako prosty szeregowiec. Bateryе zostały postawione na stopę wojenną, dodano bowiem każdej bateryi 118 (?) koni i 1100 granatów (?). Sprowadzono także z największym pospiechem działa oblężnicze (?). Zebrano z pospiechem żywność dla armii 60 tysięcznej i dla 6000 koni, a na głównych składach w Wawarynie, Aleksinaczu, Karanowaczu i Negotynie mają Serbowie około 2½ miliona ok pszenicy, kukurudzy i jęczmienia i 3 miliony ok siana i słomy. Za wszystko zapłacono gotówką z kasy wojennej. Każdy oficer zajął już swe miejsce; każda brygada ma zapieczętowane rozkazy marszowe a komendanci armii nad Timokiem, Morawą, Jaworem i Driną mają polecenie czuwać nad tem, ażeby wojska były w każdej chwili gotowe do wyruszenia w pole. W skutek tego zapanował zupełny zastój w handlu serbskim. Ani żołnierz armii czynnej, ani też rezerwista nie śmie wydalić się z miejsca swego stałego pobytu bez bardzo ważnej przyczyny i bez zezwolenia powiatowej komendy wojskowej."

**(Odpowiedź greckiego gabinetu).**

*Politische Correspondenz* podaje w oryginalnym, francuskim tekście odpowiedź gabinetu ateńskiego na zapytanie Wys. Porty co do zachowania się Grecyi w obec zawikłań na wschodzie. Odpowiedź ta opiewa w dosłownym przekładzie:

„Minister spraw zagranicznych do greckiego agenta dyplomatycznego w Londynie. Ateny d. 30 sierpnia (11 września) 1877. W. Panie! Zawiadomiłem Pana telegramem dnia 23 sierpnia (4 września), że pan Wyndham zakomunikował lordowi Derbyemu w drodze telegraficznej szkic odpowiedzi, jaką uznałem za stosowne dać na zapytanie wystosowane do nas przez Wys. Portę za pośrednictwem angielskiego gabinetu z powodu naszego zachowania się w obec zawikłań na wschodzie. Pan Wyndham zakomunikował tę samą odpowiedź panu Layardowi i zawiadamia mnie właśnie w tej chwili, że wskutek telegraficznej korespondencyi między lordem Derbym a panem Layard'em, polecił mu pierwszy sekretarz państwa Jej królewskiej Mości znieść się zemną ponownie. Według telegramu, który pan Wyndham otrzymał dzisiaj a z którego podał mi tylko treść, uważa lord Derby moją odpowiedź wystosowaną do Porty za niedostateczną, a więc tem samem za niewłaściwą i oświadcza, że dla tych powodów wstrzyma się z zakomunikowaniem tej odpowiedzi Wys. Porcie i wzywa pana Wyndhama ażeby domagał się odemnie usunięcia w tej odpowiedzi owych zastrzeżeń, jakie uważałem za potrzebne poczynić przy zapewnieniach o pokojowych zamiarach rządu greckiego. Prosiłem pana Wyndhama, ażeby podniósł wyraźnie wszystkie te ustępy które rząd angielski uważa za niedość dobitne i potrzebujące zamiany. Tak co do swobodnej decyzyi królestwa greckiego w kwestyi pokoju lub wojny, jako też w kwestyi siły zbrojnej królestwa greckiego, domagałem się od angielskiego agenta dyplomatycznego, ażeby wskazał mi, w czem oświadczenie moje nie zgadza się z oświadczeniem danem na konferencyi londyńskiej i jakie zmiany mam poczynić w tem oświadczeniu, zmiany, któreby nie degradowały państwa greckiego ze stanowiska mocarstwa niezawisłego. Ponieważ p. Wyndham nie sformułował w tej sprawie żadnych wniosków, musiałem zwrócić jego uwagę na to, że są to jedyne punkta, w których zachowałem pewną rezerwę, albowiem co do zapewnienia, że w prowincyach greckich należących do Turcyi, nie będziemy wspierali powstania, uprzedziłem komunikat lorda Derby'ego wyraźnem oświadczeniem, że nie mając żadnych osobnych zobowiązań w obec prowincyj greckich należących do Turcyi, jesteśmy już poniekąd zmuszeni do biernego zachowania się w obec tych prowincyj tem samem, że pozostajemy w przyjacielskich stosunkach z państwem tureckiem. Domagać się jeszcze czegoś więcej, znaczyłoby tyle, co żądać od Grecyi, ażeby pełniła służbę żandarma w greckich prowincyach należących do Turcyi; wystarczy w tej mierze zapewnienie, że Anglia obawia się niepotrzebnie, iż Turcya ten ustęp naszej odpowiedzi uzna za niedostateczny. Porta musi w swej własnej akcyi a nie w akcyi Grecyi szukać środków do odparcia niebezpieczeństw, jakie stworzyło jej stanowisko zajęte w obec Greków tureckich. Sumienne zastanowienie się nad powodami obecnej sytuacyi doprowadziłoby Turcyę do poznania, że nie od nas zależy skuteczne usunięcie tych wadliwości, za które Turcya zupełnie niesłusznie całą odpowiedzialność na kogoś innego złożyć usiłuje.

Co się tyczy stosunków naszych do Greków pozostających pod panowaniem tureckiem muszę nadmienić, że Grecya przestrzega starannie swych międzynarodowych obowiązków wobec Porty, ale zresztą ma tylko interesa hellenizmu na uwadze. Ze względu na te interesa została Grecya utworzona jako państwo niezawisłe i jest aż nadto świadoma roli, jaka została jej wyznaczoną na wschodzie przez mocarstwa europejskie, ażeby miała zrzec się używania praw i obowiązków połączonych z tą rolą. Ewentualność przesileń tego rodzaju, jakie odgrywają się właśnie w tej chwili na wschodzie, nie uszła uwadze mężów stanu i dyplomatów, którzy w r. 1832 byli powołani odpowiedzieć przy konferencyi na pretensye Porty, za pomocą których chciała ona wówczas zgnieść Grecyę. Grecya przecież właśnie w tej chwili, w której mają się urzeczywistnić owe przypuszczenia dyplomatów i mężów stanu, nie zejdzie z drogi obowiązków wskazanej jej przez konferencyę londyńską. Na pytanie p. Wyndhama, czy nasz poseł w Stambule dał mi wskazówki co do zamiarów Porty, odpowiedziałem, że turecki minister spraw zagranicznych zapytywał dość często pana Conduriotisa o cel naszych uzbrojeń i zadawalał się zawsze wyjaśnieniami, jakich reprezentant nasz udzielał mu z całą lojalnością. Całkiem słusznie oświadczył niedawno turecki poseł w Atenach w swej nocie, że w sile zbrojnej, jaką dziś rozporządza Grecya, upatruje gwarancye przeciw tworzeniu się band powstańczych i wtargnięciu tych band do Turcyi. Nie mamy tedy żadnych bezpośrednich i oficyalnych wskazówek, że Wys. Porta żywi wobec nas nieprzyjazne zamiary; mimo to oświadczył pan Layard panu Conduriotisowi, że ma powody do mniemania, iż nasze stosunki do Wys. Porty zmienią się. Pan Wyndham zapytywał mnie także, jakim okolicznościom przypisuję usposobienie, które wys. Porta objawiła przez swój krok u rządu angielskiego, nie było mi trudno odpowiedzieć na to, że, ponieważ w zachowaniu się naszem obecnem nie podobna dopatrzeć się niczego, coby mogło było dać dowód do podobnego kroku, należy przypuszczać, że w Stambule uznano chwilę obecną, w której oręż turecki ma powodzenie, za stosowną do wymazania Grecyi z rzędu państw niezawisłych. Przypuszczano zapewne że da się to uskutecznić przez groźbę albo może nawet przez wykonanie zamachu przeciw Grecyi. Jeżeliby tak było istotnie, jestem przekonany, że wypadki udowodniłyby wkrótce, iż Porta spełniając podobne rady naraża się na daleko większe niebezpieczeństwa, niż te, przeciw którym stara się zabezpieczyć. Ani groźby ani nawet sam zamach nie stłumią akcyi hellenizmu na Wschodzie. Niesłuszny zamach na Grecyę wywołałby niezawodnie powstanie całego ludu greckiego a rezultat wojny narodowej jaka musiała by nastąpić w skutek powstania, nie byłby zawisłym od walk staczanych na polach bitwy. Ale o ile trudno oznaczyć naprzód czas trwania i granicę nieszczęść podobnej wojny, o tyle z drugiej strony nie da się to samo powiedzieć o ciężkiej odpowiedzialności, jakaby ciężyła na stronie działającej zaczepnie, tudzież na tych którzyby zachęcali ją do wstąpienia na tę drogę niebezpieczną i niesprawiedliwą. Upoważniam Pana do odczytania niniejszego pisma pierwszemu sekretarzowi państwa Jej królewskiej Mości i do wręczenia mu odpisu tej noty, na wypadek gdyby tego żądał.

**(Z bułgarskiego teatru wojny).**

O sytuacyi na bułgarskim teatrze wojny pisze *Fremdenblatt*: Podług najnowszych wiadomości nadeszłych z Bułgaryi stan powietrza znacznie się tam polepszył, tak że w bieżącym miesiącu Rossyanie będą mogli cokolwiek przedsięwziąć a przynajmniej zarządzić środki obronne celem zabezpieczenia armii inwazyjnej od wszelkiej ewentualności. Okoliczność, iż Rossyanie każdego dnia posyłają świeże posiłki na teatr wojny, nie przemawia za tem, że Rossyanie zamierzają opuścić Bułgaryę. Posiłki te przybrały w ostatnim czasie bardzo wielkie rozmiary i bywają wysyłane tak pod Plewnę jak i pod Jantrę i na bałkańskie pozycye rossyjskie. Przeciw Plewnie są wyznaczone 1 i 2 dywizya piechoty gwardyi i 3 dywizya piechoty; z stojącemi już pod Plewną 5, 31 (9 korpus), 16, 30 (4 korpus) i 3 dywizyami, nadto z 30 i 4 rumuńską dywizyą będą wojska stojące przeciw armii Osmana baszy wynosiły dziesięć kompletnych dywizyj a zatem blisko 100.000 ludzi. Nad Jantrę wysłano 3 dywizyę gwardyi piechoty i 26 dywizyę piechoty, tak że armia W. księcia następcy trony będzie wynosiła siedm dywizyj. Do Tirnowy i w Bałkan przeznaczono dywizyę kawaleryi i brygadę strzelców gwardyi, niemniej i Kozaków gwardyjskich, którzy już są w drodze do Zimnicy. Nagromadzenie tak znacznych sił w Tirnowie każe przypuszczać, że generalny sztab rossyjski nie zaniechał jeszcze ulubionej myśli przeniesienia wojny do Rumelii. Przypuszczenie to jest zwłaszcza prawdopodobne w obec faktu, że generał Gurko z dywizyą kawaleryi gwardyi, którą dowodzi, ponownie zamierza się udać w wąwozy bałkańskie. Czy myśl ta jest szczęśliwą, należy wątpić. Rossyanie mylą się bardzo, jeśli myślą, że trackie równiny odznaczają się w zimie stosunkowo łagodnym klimatem. Osoby, które przepędziły w Tracyi niejedną zimę, zapewniają, że spadają tam ogromne śniegi, które na równinach po największej części bezleśnych wzbijają się w pustoszące wszystko trąby śnieżne, zwłaszcza gdy burze bałkańskie zaczynają szaleć po odsłoniętej zupełnie nizinie. I komunikacya przez wąwozy bałkańskie może być w takim razie bardzo problematyczną a jak przedtem tak i teraz obstajemy przytem, że ani Kazanłyk ani Adryanopol ani dolina Marycy ani wreszcie droga wojskowa prowadząca do stolicy tureckiej, lecz jedynie armie nieprzyjacielskie i fortece zagrażające liniom operacyjnym powinny być głównym przedmiotem operacyj rossyjskich. Po przybyciu owych posiłków armia rossyjska w Bułgaryi — nie licząc wojsk stojących w Dobruczy — będzie wynosiła dwadzieścia dywizyj piechoty (200.000 ludzi) i pięć dywizyj kawaleryi (16.000 jeźdźców) i w końcu około 9.000 ludzi tworzących brygady strzelców. Z tą armią liczącą 225.000 ludzi możnaby w końcu czegoś dokazać ale przezimować nie można".

O militarnej sytuacyi w wąwozie Szybka donosi specyalny bukaresztski korespondent *Timesu* major Brackenbury pod dniem 24 września: „W wąwozie Szybka Sulejman basza jest dziś tak dalekim swego celu, jak był przed miesiącem, gdy 15.000 poległych i rannych obecnie żołnierzy, stanowiło jeszcze część jego armii. Nie daję wiary doniesieniom, pochodzącym z źródeł tureckich, jakoby Turcy opanowali na niejaki czas fort św. Mikołaja, a to z tej przyczyny, że zdobywszy pozycyę dominującą nad całą okolicą, nie pozwoliby sobie jej wydrzeć. O ile znam pozycye rossyjskie w wąwozie Szybka, to szturmem niepodobna ich zdobyć, jeśli Rossyanom nie zabraknie amunicyi, co znów nie może nigdy nastąpić, gdyż wbrew doniesieniom Sulejmana baszy o zajęciu drogi gabrowskiej, Rossyanie utrzymują ciągłą komunikacyę z swemi magazynami w Gabrowie. Tylko na krótkich przestrzeniach dosięga ogień turecki szosy, prowadzącej przez północny otsk wąwozu, ale Rossyanie urządzili na tych przestrzeniach drogi uboczne, któremi jeżdżą we dnie, aby uniknąć ognia nieprzyjacielskiego, w nocy jednakże bez niebezpieczeństwa korzystają z samej szosy. Gdyby wąwóz Szybka jakimś nieprzewidzianym spososobem dostał się w ręce tureckie, to utrata Tirnowy nie jest jeszcze bynajmniej koniecznem tego następstwem. Cała droga z Gabrowy aż do tej miejscowości nastręcza aż nadto wiele silnych pozycyj, a Rossyanie ufortyfikowali dobrze przystęp do Tirnowy. Gdyby Sulejman basza miał dotrzeć do Tirnowy, to z labiryntu wzgórz i dolin musiałby albo przez Tirnowę albo też przez Selvi utorować sobie drogę, a ostatnia miejscowość leży zbyt daleko na zachód, aby armia jego obrawszy tę drogę mogła zagrozić komunikacyom rossyjskim, zanimby rezerwy mogły stanąć na jego linii pochodowej. Zresztą straciwszy 15.000 lub 20.000 najlepszego wojska nie mógłby rozpocząć ofenzywy".

# KRONIKA

*(m)* **Wystawę krajową** zwiedziło wczoraj 3750 osób za biletami kupionemi przy kasach na placu wystawy a około 1000 osób za biletami kupionemi w mieście.

*(m)* **Komitet wystawy** uchwalił na wczorajszem posiedzeniu przedłużyć wystawę krajową do niedzieli, dnia 7 b. m. włącznie.

*(x)* **Otwarcie kursów** na wszechnicy lwowskiej odbyło się wczoraj w sposób uroczysty. Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja zgromadzili się profesorowie i słuchacze w auli, gdzie rektor wszechnicy dr. Zygmunt Węclewski wygłosił mowę inauguracyjną, a prof. filologii dr. Cwikliński odczytał rzecz obszerną o znaczeniu studyów uniwersyteckich w ogólności, a nauki języków klasycznych w szczególności.

— **Odczyt** p. Alfreda Szczepańskiego „O koszykarstwie jako przemyśle domowym w Krakowskiem" odbędzie się dziś, we wtorek, 2 października o godzinie 6 wieczór (po zamknięciu wystawy) w wielkiej sali ratuszowej. Biletów po 20 ct. bez względu na miejsce w sali dostać można w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, tudzież Richtera, a wieczorem przy kasie.

— **W teatrze** dziś „Aida," opera w 4 aktach J. Verdi'ego.

+ **Małżeństw** zawarto we Lwowie w drugim kwartale b. r. 156 a więc o 6 mniej aniżeli w tym samym czasie roku ubiegłego a mianowicie w kwietniu 27, w maju 78, w czerwcu 51. Według wyznania było małżeństw rzymsko-katolickich 107, grecko-katolickich 29, izraelickich 16, ewangielickich 3, ormiańskie 1. Według stanu cywilnego nowożeńców: 118 małżeństw, w których obie strony były wolne, 3 obie owdowiałe, 27 wdowcy z wolnemi, 8 wdowy z wolnymi. Według wieku mężczyzn: do 24 lat życia 10 małżeństw, od 24 do 30 lat 64; od 30 do 40 lat 49; od 40 do 50 lat 19; wyżej 50 lat 14. Według wieku kobiet: do 24 lat 48 małżeństw; od 24 do 30 lat 50, od 30 do 40 lat 41; od 40 do 50 lat 13; wyżej 50 lat cztery.

— **Zabity w pojedynku** adwokat Aureli Perczel w Peszcie, miał w piątek wspaniały pogrzeb. W orszaku żałobnym wzięło udział całe grono bawiących w Peszcie ministrów z prezydentem Tiszą na czele. *Presse* dowiaduje się, że uczniowie politechniki peszteńskiej, której profesorem jest p. Władysław Wagner, zamierzają wysłać do tronu deputacyę z prośbą o ułaskawienie profesora, że jednakowoż dano im do zrozumienia, jakoby już ojciec zabitego, minister, sam poczynił kroki w tej mierze. Ostatnia ta wersya jednak nie jest prawdopodobna. Prokuratorya na razie nie zezwoliła na to, ażeby p. Wagner bronił się z wolnej stopy za kaucyą. Ten ostatni za całe tłómaczenie się oświadczył, że był moralnie zmuszony do pojedynku, a świadkowie zgodnie zeznali, że profesor Wagner widocznie szukał śmierci, że zanadto nawet eksponował się podczas pojedynku tak, iż świadkowie widzieli się zmuszonymi w stanowczej chwili zwrócić uwagę jego na to, że niepotrzebnie pełną pierś nastawia na strzał przeciwnika, według zasad pojedynku bowiem wolno mu stanąć cokolwiek bokiem prawym do przeciwnika. Mimo to los chciał inaczej; Wagner nie znalazł śmierci, ale zadał ją...

— **Synowiec p. Layarda,** ambasadora angielskiego w Konstantynopolu, jak donosi *Morning Post* umarł dnia 24 września we wsi Szybce w Bałkanach w skutek febry tyfusowej. *Times* otrzymał o tym wypadku z Pery dnia 27 września następującą depeszę: Na rozkaz Sulejmana baszy porucznik Layard pochowany został z wszelkiemi honorami wojskowemi w jednym z klasztorów greckich. Batalion piechoty odprowadził zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku. Młody Layard był ulubieńcem wszystkich, spełniał ku zupełnemu uznaniu przełożonych swe obowiązki, zostawił też po sobie żal powszechny.

— **Powódź** w Styryi trwa jeszcze i zrządziła straszliwe spustoszenia. Wylew rzeki Sanu nastąpił w skutek przerwania chmury i był taki nagły i gwałtowny, że nic mu się oprzeć nie zdołało. Mosty, drogi, a nawet osady zniszczone. W niektórych miejscach rzeka wróciła do dawnego łożyska, zniszczywszy ze szczętem roboty regulacyjne. Biedni Styryjczycy od dwóch lat co miesiąca prawie mają powódź.

— **Podczas manewrów** wojskowych pod Trydentem brygadyer generał-majo-Feldegg spadł z konia i ciężko się uszkodził. Według późniejszych doniesień generał ma się lepiej.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w miejscowości Zörbig na ziemi saskiej. Uboga kobieta brzytwą zamordowała dwoje drobnych swych dzieci z pierwszego małżeństwa, poczem sama sobie odebrała życie. Młodsze z biednych dzieci żyło jeszcze, kiedy zbrodnia wyszła na jaw. Przyczyną rozpaczy matki było złe obchodzenie się jej drugiego męża z temi dziećmi.

— **O samobójstwie** profesora chemii w uniwersytecie monasterskim, A. Oppenheima donosi *Engl. Corr.* następujące szczegóły: Nieszczęśliwy profesor w zeszły poniedziałek utracił u wód w Hastings żonę, którą bardzo kochał. Bezpośrednio po jej śmierci zamknął się w pokoju z nieboszczką i na drugi dzień znalciono go nieżywego na sofie. Dochodzenie wykazało, że się otruł kwasem pruskim.

— **Osławiony morderca** Czemiel na Szląsku pruskim, który dnia 12 września zabił w sposób skrytobójczy i zrabował pewnego robotnika, a w dzień później kowala, zaś przedtem już podejrzany był o zamordowanie handlarza bydła, został ujęty i odstawiony do Wrocławia. Czemiel przyznał się do zarzucanych mu zbrodni.

— **Urwis** pewien w mieście Hanley, ścigany przez policyantów, którym się wymknął w drodze do więzienia, wpadł do kościoła. z którego drzwi były otwarte na dzwonnicę. Policyanci za nim wybiegli aż na szczyt wieży, gdzie zuchwały łotrzyk ukłoniwszy się im pięknie przez okienko dostał się na gzyms, po drucie od konduktora spuścił się na dziedziniec i nim ścigający go zdołali zbiedz na dół po schodach, znikł bez śladu.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Brescie, we Francyi. Pewien właściciel gospody w przystępie obłąkania, zabił trzech swoich czynszowników, a dwóch ciężko skaleczył. W końcu zadał sobie cięcie w brzuch brzytwą, tą samą, którą pozabijał i uszkodził swe ofiary.

— **Straty floty handlowej** niemieckiej w roku 1876 były stosunkowo bardzo znaczne, jak bowiem sprawdził urząd statystyczny berliński, wynoszą one 186 okrętów, które rozbiły się lub zgorzały na różnych morzach. Z okrętami temi utonęło 309 marynarzy.

— **Roboty około podmorskiego tunelu** pomiędzy Anglią a Francyą już się rozpoczęły od tego, że jak donosi *Daily News*, po stronie francuskiej wkopano się w kilku miejscach 110 łokci w głąb ziemi. Jednocześnie komitety budowy francuski i angielski ostatecznie porozumiały się co do warunków obopólnych robót. Własność tunelu została tak podzieloną, że do każdego z obu towarzystw będzie należeć połowa, przyczem liczona ma być długość tunelu od wybrzeża do wybrzeża w czasie opadu morza. Każde z Towarzystw obowiązało się pokryć w zupełności koszta budowy swej części tunelu. Na stronie francuskiej tunel będzie miał ujście do wielkiej kolei Północnej, na angielskiej do kolei Chatham i South Eastern, z których każda bezpośrednią ma komunikacyę z Londynem. Tunel po upływie lat 30 będzie mógł być pod pewnemi warunkami nabyty przez rządy francuski i angielski.

— **Zjawisko wulkaniczne.** Ostatnia poczta z południowej Ameryki przywiozła szczegółowe doniesienie o bardzo ciekawem zjawisku wulkanicznem, które dnia 1 sierpnia obserwowano wśród morza niedaleko wybrzeży Patagonii, w odległości 140 mil angielskich, od cieśniny Maghelańskiej. Załoga korwety duńskiej *Lutterfeld* spostrzegła nagle przed sobą ogromną skałę, dotąd wcale na mapach nieoznaczoną, która wznosiła się na 40 stóp nad powierzchnią wody. Spuszczono z okrętu szalupę, do której wsiadł kapitan, oficer i trzech majtków. W kilka minut łódź zatrzymała się przy owej skalistej wysepce, w około której morze silnie się burzyło. Jeden z majtków postanowił wylądować na wyspę, ale skały były tak rozpalone, że w żaden sposób nie mógł się utrzymać na nich i musiał co prędzej uciekać. Dymu nigdzie nie dostrzeżono. W dwie godziny później wysepka znikła pod wodą.

— **Powstanie w Japonii,** które trwa już drugi rok, częściowo nareszcie zostało stłumione. Jak bowiem donosi telegram z Nangassaki dnia 26 września, wojska mikada pokonały rokoszan w prowincyi Satsuma. Naczelnicy rokoszan, którzy dążą do obalenia wszystkich, ostatniemi czasy w Japonii dokonanych reform w duchu europejskim, zostali straceni.

## Wystawa krajowa.

*(Huta szklanna w Majdanie górnym.)*

(*Z*) Wystawa obecna przedstawiła nam ogólny stan przemysłu galicyjskiego w obrazie tak wszechstronnym i pomyślnym, jakiegośmy się nie spodziewali. Poznaliśmy, że przemysł nasz krajowy posiada siłę żywotną, mogącą do świetnego doprowadzić rozwoju, poznaliśmy też przyczyny rozwój ten tamujące, a po części i sposoby ich skutecznego usunięcia. Wiemy, że posiadamy dzielne siły pracownicze; robotników uzdolnionych i dostateczne zasoby do wytworzenia przemysłu, nieustępującego w niczem przemysłowi zagranicznemu. Nie dostaje nam tylko umiejętnie usposobionych kierowników, stojących na wysokości spółczesnej nauk technicznych, i o wykształcenie jak największej liczby takich ludzi chodzić nam w obecnej chwili głównie powinno.

Najlepszym przykładem tego, cośmy tu powiedzieli, jest huta szklanna w Majdanie górnym, o której wyrobach na wystawie wiedzą już czytelnicy nasi z poprzedniego sprawozdania, iż widać w nich dążność do udoskonalenia fabrykacyi szklannej. Hutnictwo w Galicyi jest przemysłem czysto leśnym. Huty szklanne u nas pozakładane są wpośród lasów, niemających odbytu na drzewo, z powodu braku środków komunikacyjnych, którym to lasom przez założenie hut szklannych drogę odbytu otworzyć musiano. Wszystkie potrzebne i pomocnicze materyały, jako to: czysty piasek, sodę, potaż, wapno i ogniotrwałą glinę potrzeba tutaj czasem z bardzo daleka sprowadzać. Wysokie koszta przywozu tych materyałów wyrównują się taniością drzewa, i tym to sposobem hutnictwo opłaca się i staje zyskownem u nas przedsiębiorstwem. Huta w Majdanie górnym wyrabia najpiękniejsze szkło rznięte. Ma ona dla nas nawet szczególniejszy interes historyczny z tego powodu, że była niegdyś własnością królewską, mianowicie Korybuta Wiśniowieckiego.

Dzisiejszy właściciel huty majdańskiej, p. Zygmunt Piwko, administrujący zarazem Słobudką leśną, majątek matki swojej, gdzie też mieszka, o cztery mile od Majdanu oddalony, nie może z tego powodu zajmować się osobiście kierownictwem huty i powierza takowe przyjętemu umyślnie dyrektorowi.

Nie byłoby w swojem miejscu zapuszczać się tutaj w szczegółowy opis stanu huty majdańskiej, —dosyć powiedzieć, że przedsiębiorstwo to, podobnie jak tyle innych u nas przedsiębiorstw fabrycznych, zaledwo żyje, i że właściciel ma w niej wprawdzie sposobność zbytu swego drzewa, ale rachunku w tem ostatecznie nie ma żadnego — nie-m a powiadamy, gdyż się nie prowadzi a i sam właściciel nie jest w stanie dokładnie wiedzieć, czy mu się rzecz opłaca. Otóż przypadek zdarzył, iż dobrze znany w naszych kołach przemysłowych, profesor tutejszej akademii technicznej dr. Günsberg przyjechał podczas feryj tegorocznych dla poratowania zdrowia górskiem powietrzem z dziećmi do Majdanu na cały sierpień. Temu to przypadkowi przypisać należy, że na wystawie w głównym budynku w grupie 24 na lewo, znajduje się w szklannej szafie wystawiony piękny zbiór szkła z huty majdańskiej, mogący być każdej wystawy ozdobą.

Początkowo właściciel huty p. Piwko nie chciał się dać nakłonić, aby cokolwiek posłał na wystawę. Dopiero po jego odjeździe kazał profesor Günsberg dla siebie na własny rachunek i pod własnym kierunkiem wyrobić cały garnitur szklany, mianowicie 6 butelek, 24 kielichów dużych, 24 szampańskich, 24 zwykłych, 4 cukierniczki, 4 wazy, 14 talerzy, 24 podstawek i 30 szklanek. Profesor Günsberg sam dał rysunki na wszystkie powyższe przedmioty i kazał je pod swojem okiem zrobić z drzewa miejscowemu stolarzowi. Podobnież dopilnował osobiście całego przebiegu roboty i szlifowania szkła, dopóki wszystko nie było całkiem gotowe. Materyału użyto tego samego, jaki się zwykle w tej hucie przerabia, z czego wynika, iż huta jest w stanie wykonać zawsze to, co tym razem pod kierunkiem profesora Günsberga się zrobiło.

Gdy tedy wszystkie te przedmioty były już gotowe, wymógł dopiero profesor Günsberg u właściciela huty pozwolenie okazania ich na wystawie. Przywiózł je tedy z sobą do Lwowa, wraz z niektóremi dawniejszemi pięknemi wyrobami, które się w magazynach huty majdańskiej znalazły i otrzymał od komitetu pozwolenie umieszczenia ich na wystawie.

Starania prof. Günsberga wpłynęły pomyślnie nietylko na udoskonalenie piękności kształtów i dobroci technicznego wykonania, ale także na oznaczenie ceny szkła sposobem postępowym. Przedtem obliczano w Majdanie Górnym, podobnie jak we wszystkich hutach naszych cenę szkła nie według wagi i kosztu wyrobu, lecz tylko według tego ostatniego na sztuki, mianowicie na kopy. Od wydęcia kopy szkła pobiera robotnik w hucie 16 ct. Otóż według tej zapłaty oznaczano cenę szkła bez względu na rozmaity jego gatunek. I tak cena kopy szkła rznietego postanowiona była w hucie na 2 zł. 40 ct. bez względu wagi szkła w kopie zawartego. Otóż profesor Günsberg kazał każdy gatunek szkła osobno kopami ważyć i pokazało się, że np. kopa butelek zawiera w sobie 30 funtów a kopa kieliszków tylko 3 funty szkła; że jest zatem rzeczą niesłuszną za jedno i drugie tę samę postanawiać cenę i jednakowej żądać zapłaty dla tego, że robotnik za jedno i drugie jednakowo się płaci. Skutkiem tego zastosował właściciel huty w Majdanie górnym ceny rozmaitych wyrobów szklannych wedle ich wagi, a zmodyfikowawszy je w ten sposób, dając towar tani i dobry będzie już mógł dzisiaj śmiało współzawodniczyć z fabrykami czeskiemi.

Przykład ten poucza, czem jest umiejętne kierownictwo w przemyśle fabrycznym, i jak usilnie powinniśmy się starać o wykształcenie dzielnych techników, w których niedostatku przy najlepszych nawet zresztą warunkach fabryki u nas rozwinąć się i wytrzymać spółzawodnictwa z zagranicznemi nie potrafią.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

## Nafta i okowita.

÷ **Wiedeń.** 30 września. Po długim zastoju na naszem targowisku w interesach na o k o w i t ę, z którym dosyć w zgodzie pozostawało usposobienie niechętne i zniżka w cenach na głównych targowiskach europejskich, nastąpił w ubiegłym tygodniu za impulsem z Paryża zwrot pomyślniejszy, który na naszem targowisku utrzymuje się tak w cenach coraz lepszych, jak i w usposobieniu coraz więcej ożywionem, podczas gdy na targrwiskach niemieckich od dni kilku widocznie znów omdlewa. Najlepiej pokazuje się to z porównania cen wczorajszych z cenami sobotniemi tygodnia poprzedniego. U n a s w sobotę, dnia 22 b. m., przy szczupłych transakcyach notowano 32.25 zł. za 100 litrów po 100 %, wczoraj zaś, dnia 29 b. m., przy znacznie więcej już ożywionym ruchu notowano 33.25 zł. W P e s z c i e również polepszyły się ceny, choć nie w tym stopniu jak u nas; wczoraj notowano tam 32—32.50 zł., przed tygodniem zaś 31.80—32.20 zł., Natomiast na targowiskach niemieckich mamy różnice następujące: w W r o c ł a w i u nie zawierano wczoraj wcale interesów, w sobotę tygodnia poprzedniego notowano 50 — 60 marek; w S z c z e c i n i e wczoraj 49 mrk., przed tygodniem 50 mrk; w B e r l i n i e wczoraj 49.80 mrk, przed tygodniem 51.20 mrk. Tak samo w Paryżu nie utrzymała się owa tendencya ku zwyżce, która oddziałała była korzystnie na inne targowiska: różnica ku dołowi wynosi tam 1 frk. Wszystko to odnosi się do towaru efektywnego. Co do interesów terminowych znów targowisko nasze pozostaje w oczywistej sprzeczności z innemi. Do zeszłego czwartku u nas wcale nie zawierano transakcyi na terminy; odtąd zaczyna się pojawiać chęć do takich interesów, i to odrazu z dobrą tendencyą; wczoraj bowiem na drugą połowę października notowano 33.75 zł., podczas gdy na targowiskach niemieckich i w Paryżu notowania terminowe przedstawiają mniej więcej te same stosunki co ceny towaru efektywnego. Aby ogólnie scharakteryzować sytuacyę, można powiedzieć, że panuje chwiejność, wynikająca z przezorności podyktowanej niepewnością co do rezultatów tegorocznego sprzętu kartofli. Dopiero, gdy co do ilości i jakości jego będziemy mieli pewne dane, zastosują się do nich ceny i spekulacya. Może już w końcu tego tygodnia ujrzymy wytwarzającą się sytuacyę pewniejszą. M e l a s a utrzymuje się w dobrych cenach zwyżkowych; z stacyj morawskich notowano w poprzednim tygodniu 4.25—4.50 zł., w ubiegłym zaś 4.50—5 zł.

N a f t a, mając już w końcu tygodnia poprzedniego ceny dobre, doszła w tygodniu ubiegłym cen najwyższych; od dni kilku znów spadać zaczyna, tak jednak, że tydzień ubiegły kończy się cenami lepszemi jeszcze niż były na początku. U n a s płacono w niedzielę, dnia 23 b. m., 10.45 zł. za 50 kilo oclonych z dworca, dziś notujemy 11.10 zł. Targowisko nasze co do tego artykułu zawisło głównie od bremeńskiego; dla tego, prócz amerykańskiego, tylko Bremę jeszcze uwzględnimy. Płacono zaś w B r e m i e dnia 21go b. m. 13.20 mrk., dnia 28 b. m. 13.65—13.75 mrk.; w N o w y m J o r k u tychże dni $14^1/_4$, a 15; w Filadelfii $14^1/_8$, a $14^7/_8$. Ogólną w tej chwili sytuacyę trudno scharakteryzować; tak n. p. z Hamburga donoszą o tendencyi ustalającej się, z Antwerpii natomiast o usposobieniu mdlejącem; godzi się jednak przypuszczać wobec nastającej pory zimowej, że znaczniejszej chwiejności już nie będzie.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W sierpniu r. b. wynosiła w Galicyi produkcya soli 102.261 metrycznych centnarów, sprzedaż zaś 86.465 metrycznych centnarów. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcya 92.628, a sprzedaż 96.916 metrycznych centnarów. Z porównania wypływa, że w sierpniu r. b. była produkcya o 9.633 metrycznych centnarów większą, sprzedaż zaś o 10.451 metrycznych centnarów mniejszą, niż w sierpniu r. z.

— **Wyrób wódki i piwa.** W sierpniu r. b. wyrobiono w 25 gorzelniach galicyjskich ogółem 219.975 opodatkowanych stopni alkoholu a w 185 browarach wywarzono ogółem 31.722 hektolitrów piwa.

**Wiedeń**, 1 października. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 4052 sztuk, t. j. 1510 wołów g a l i c y j s k i c h, 2346 węgierskich i 196 niemieckich. Ruch był słaby, ceny spadły o 1—2 zł., kilkaset wołów nie sprzedano. Płacono od 100 kilo: za woły g a l i c y j s k i e stajenne 54—59.75 zł., za węgierskie 53 do 60 zł., za woły g a l i c y j s k i e z pastwiska 45 — 54 zł., za węgierskie 46—56 zł., za niemieckie woły stajenne 55—60 zł., za byki 47—54 zł., za krowy 50—55 zł., za bessarabskie woły z pastwiska 45—54 zł.

# Z TEATRU WOJNY

*Lwów, dnia 2 października.*

Wiadomości z teatru wojny płyną coraz skąpiej. Pod Plewną Rumuni podsuwają się zapomocą przekopów coraz bliżej pod drugą redutę grywicką, która zupełnie panuje nad zdobytemi przez nich w dniu 11 września okopami. Według telegramu *Daily News*, zbliżyli się już 26 września na 90 stóp od tej reduty, zatem szturmu lada dzień oczekiwać można. Rumuni już po dwakroć, w dniach 17 i 21 września kusili się o zdobycie tej reduty, ale zawsze odparci zostali z wielkiemi stratami. Rossyanie pod Plewną zachowują się zupełnie bezczynnie. Robót oblężniczych prowadzić nie mogą dla braku narzędzi saperskich, co wydawałoby się rzeczą niepodobną, gdyby nie było prawdą. Mianowanie gen. Todtlebena szefem sztabu armii oblężniczej w miejsce gen. Zotowa wskazuje jednak, że i Rossyanie wkrótce wezmą się do łopat, na których obecnie opiera się cała ich nadzieja zdobycia Plewny.

Korespondent *Presse* z Bukaresztu powtarza swe doniesienie o zwycięstwie armii carewicza nad Mehemetem Alim, odniesionem rzekomo 29 września, w którem Turcy 2.000 w samych zabitych stracić mieli. Wiadomości tej, znikąd zresztą nie potwierdzonej, zaprzecza dziś formalnie *Polit. Corresp.* na podstawie urzędowych wiadomości z Górnego Studna Wprawdzie wojska carewicza posuwały się w ślad za ustępującymi Turkami a pod Kazeljewem i Popkioo zbliżyły się do

nich na odległość strzału, ale do bitwy nie przyszło.

Korpus Zimmermanna w Dobruczy coraz częściej daje znaki życia. Lotne oddziały kawallerzyckie zapędzają się aż pod Balczyk niedaleko Warny, z widocznym zamiarem przerwania linji kolejowej warneńsko-ruszczuckiej, która jest główną arteryą komunikacyjną czworoboku fortecznego i armii Mehemeta Alego. Dywizya turecka stojąca pod Bazardzikiem będzie musiała odtąd mieć się na ostrożności, gdyż zburzenie tej linii zwłaszcza w porze zimowej, byłoby dla armii tureckiej prawdziwem nieszczęściem.

Z 15 batalionów wojsk tureckich, które obecnie stoją w Epirze, ma być połowa wysłaną do Trikali w Tessalii, gdzie Turcy zamierzają skoncentrować większą armię gotową do boju, podczas gdy w Epirze tylko korpus obserwacyjny ustawić mają. Liczba wojsk tureckich zgromadzonych obecnie w Tessalii wynosi 12.000 nizamów, 3000 kawaleryi i 6000 wojsk nieregularnych. Do Janiny wysyłają Turcy z pospiechem działa oblężnicze.

Rossyanie zamierzają postawić na Dunaju stały żelazny most, któryby zabezpieczył im komunikacyę z Rumunią przez zimę. Koszta tego olbrzymiego mostu preliminowane są na 1,800.000 rubli.

Według doniesień z Serajewa do *Pol. Corr.* wszystkie wojska tureckie, jakie tylko w tej chwili znajdują się w Bośnii otrzymały rozkaz udania się częścią do Hercegowiny w kierunku Mostaru, częścią na granicę serbską. Depesza, jaką otrzymał gubernator w Serajewie Mazar basza, zawiadamia go, iż 14 batalionów serbskich posuwa się ku granicy Bośnii. Wskutek tego wysłano kilka szwadronów i kilkaset baszybożuków z sześciu działami z Banjaluki i Trawnika ku granicy serbskiej, a kilka batalionów redyfów z dwiema bateryami górskiemi i amunicyą na 170 koniach, jak najspieszniej do Hercegowiny.

Z Erywania 20 września donoszą do dzienników rossyjskich: „Kurd Ejub-aga utworzył bandę z 1000 ludzi, z którą napada na nasze wioski pograniczne. Ejub-aga morduje bezbronnych mieszkańców. Napada głównie na okręgi pograniczne eczmiadzyński i surmaliński, które prawie codzień są widownią strasznych scen rozboju“.

W Kaukazie temi dniami były już mrozy.

# OSTATNIA POCZTA

Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Porta odrzuciła prośbę kilku ambasadorów o pozwolenie przesłania Dunajem drzewa na budowę baraków dla rannych, ponieważ prośba nie jest oparta na konwencyi genewskiej. Przeciw wysłaniu Dunajem lekarzy Porta nie ma nic do zarzucenia.

Z Paryża 28 września donoszą: Książę Napoleon wydał manifest, w którym powiada, że rozpoczęła się walka między rewolucyą a kontrrewolucyą. Tylko swobodny rząd republikański może zachować nietykalność zasady społeczeństwa nowożytnego. Wkrótce ma się pojawić manifest księcia Chambord'a. Arcybiskup paryski ogłosił regulamin wyborczy dla duchowieństwa. W ósmym okręgu paryskim wystąpi z kandydaturą Allou lub Lemoinne. Poprzednio deputowanym tego okręgu był książę Decazes.

Wyprawa generała Łomakina przeciw tekińskim Turkmenom w Azyi centralnej skończyła się niepomyślnie dla Rossyan. Oto, co piszą o tej wyprawie z Petersburga 27 września: Z Krasnowodzka donoszą, że powrócił tam generał Łomakin z wojskami. Po bitwie pod Kizil Arwatem, hanowie tekińscy przez cały miesiąc łudzili gen. Łomakina układami, dopoki nie sprzątnęli zboża z pola. Następnie zniszczywszy wszystkie studnie po za tyłami oddziału rossyjskiego, cofnęli się w góry. Wojska zatem, w skutek braku żywności i wody, poszły do odwrotu wśród niewypowiedzianych wysileń. W ciągu sześciu dni przebyły 200 wiorst drogi. Pierwszem miejscem wypoczynku były źródła wody siarczanej pod Mułła-Kary (o 140 wiorst przed Krasnowodzkiem), które szczęśliwie nie uległy powszechnemu zniszczeniu. W drodze padło wiele wielbłądów, a liczba chorych powiększyła się przerażająco. Dnia 23 lipca (4 sierpnia) oddział powrócił do Krasnowodzka.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 1 października. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Bukaresztu: Doniesienia o walkach stoczonych w ostatnich dniach między armiami carewicza i Mehemeta Alego baszy nie mają podstawy. Według urzędowych depesz z Górnego Studna sięgających do 29 września nie zaszło tam nic ważnego.

Z Kalafatu bombardowali Rumuni 30 września tureckie okręty transportowe, zapuszczające kotwice pod Widdyniem.

Na rumuńskiem terytoryum w łożysku Dunaju odnowiły oddziały tureckie z Sylistryi szańce przez Rossyan w r. 1854 urządzone, zkąd wówczas tę twierdzę bombardowano.

Z Belgradu telegrafują d· *Pol. Cor.*: W kołach urzędowych zaprzeczają z wszelką stanowczością doniesieniu, jakoby udział Serbii w akcyi wojennej był już rzeczą postanowioną. Natomiast zdaje się być prawdą, że ostateczne postanowienia rządu serbskiego zawisły głównie od misyi rossyjskiego ajenta Persiani, który właśnie przybył do Belgradu.

**Berlin**, 1 października. *Nord. Allg. Ztg.* wspominając o artykule *Germanii* i jednego tygodnika ultramontańskiego w sprawie polskiej dodaje: Ze planem ultramontanów jest wprost wskrzeszenie Polski, tego po tych artykułach nie trzeba wykazywać. Znajdująca się w tym samym artykule zaraz po wzmiance o Polsce gloryfikacya Mac-Mahona i jego manifestu, zasługuje na uwagę jako okoliczność charakteryzująca cele tego stronnictwa.

Ten sam dziennik donosi z Bukaresztu, że nie myślą tam jeszcze o wycofaniu armii rossyjskiej na zimowe kwatery. Należy owszem oczekiwać stanowczej bitwy w wschodniej lub zachodniej części teatru wojny. Od rezultatu tej bitwy zawisł ewentualny odwrót armii rossyjskiej.

**Petersburg**, 1 października. Urzędowy biuletyn z Karajal donosi 28 i 29 września: Dnia 27 września Ismail basza zaatakował na całej linii Tergukassowa 12 batalionami uderzając na prawe skrzydło pod Czaruczi. Po dłuższej walce Turcy zostali odparci przez pułk kubański i byli ścigani siedm wiorst. Straty tureckie bardzo wielkie. Straty rossyjskie są następujące: ranni generał Dewel, komendant kubańskiego pułku i 6 oficerów; 4 oficerowie otrzymali kontuzyę; 16 żołnierzy zabitych a 140 rannych i kontuzyonowanych.

**Petersburg**, 1 października. *Agence russe* zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby ks. Gorczakow wystosował okolnik do mocarstw. Teraz armia ma głos a potem dopiero przyjdzie kolej na dyplomacyę.

Generał Todleben mianowany szefem sztabu ks. Karola w miejsce Zotowa, który otrzymał inne stanowisko.

**Londyn**, 1 października. *Daily News* donoszą, że Werbicy pod datą 26 września, że Rumuni pracują nad ostatnią paralelą przekopów przeciw grywickiej reducie, od której już tylko na 90 stóp są oddaleni. Turcy nie przekopują się od swojej strony.

**Bukareszt**, 2 października. Statescu mianowany ministrem sprawiedliwości.

Generał Kotzebue ma otrzymać wysokie stanowisko w armii przy boku naczelnego wodza W. ks. Mikołaja.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

**Wykaz osób zmarłych**
w czasie od 21 do 31 sierpnia 1877.

Hiesiger Rifke, dziecię czeladnika tapicerskiego, l. 1 i 8 mies., na dławiec. — Przybycin Anna, zarobnica, l. 29, na pomieszanie umysłu. — Fiszlewicz-Goldfinger Chaje, rozwódka, l. 58, na pomieszanie umysłu. — Krawiec Wiktorya, zarobnica, l. 50, na zapalenie mózgu. — Süss Krystyna, sługa, l. 75, na zapalenie otrzewnej. — Oczkowska Ołena, wieśniaczka, l. 55, na kiłę. — Niżanty Józefa, córka woźnego, 5 mies., na nieżyt kiszek. — Hillebrand Helena, córka radcy c. k. sądu krajowego, l. 7, na błoniawę. — Rohatyn Amalia Eugenia, dziecko spiewaka, 4 mies., na zapalenie mózgu. — Bardach Pesche, zarobnica, l. 47, na raka macicy. — Chomycz Marya, zarobnica, l. 26, na padaczkę z szałem. — Dutkiewicz Józef Alojzy, oficyał zakładu karnego, l. 42, na szał i zapalenie mózgu. — Kozłowska Marya, prebendaryuszka zakładu ubogich, l. 84, na uwiąd schyłkowy. — Kapeluch Justyna, żona stróża, l. 49, na zapalenie osierdzia. — Ostermann Ernest, c. k. major w pensyi, l. 65, na zapalenie osierdzia. — Ptyś Mykita, ułan 11 pułku, l. 22, na dysenteryę. — Jaremkiewicz Józef, szewc, l. 35, na suchoty płuc. — Baranowicz Grzegorz, zarobnik, l. 57, na suchoty płuc. — Dwulotek Anna, prebendaryuszka domu ubogich, l. 81, na zanik schyłkowy. — Przydatko Marya, zarobnica, . 46, na padaczkę z szałem. — Hektor Franciszek, syn zarobnicy, l. 1 i 6 mies., na wycięczenie sił. — Arbaszewski Rudolf, syn szewca, l. 2, na zapalenie mózgu. — Adler Leiser Simche, syn stręczyciela. l. 7 i 6 mies., na błoniawę. — Horniker Berl, zarobnik, l. 56, na tężyc. — Mayer Piotr, dziecię zarobnika, l. 1, na zapalenie płuc. — Seemann Amalia, wdowa po perukarzu, l. 76 na uwiąd schyłkowy. — Deutsch Perl, dziecię kelnera. l. 1 i 6 mies., na suchoty. — Notiszak Marya, prebendaryuszka domu ubogich, l 67, na gruźlicę. — Reiss Perl Liebe, dziecię czeladnika szczotkarskiego, l. 1 i 6 mies., na suchoty. (C. d. n.)

## Pociągi kolejowe.

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy; o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

**Z Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

**Odchodzą ze Lwowa.**

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 4 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 października 1877.

| | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. | |
|---|---|---|---|---|---|
| | walutą austr. | | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 246 | 50 | 250 | — | bez kupona |
| Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k. | 122 | 50 | 126 | — | |
| Banku hip. galic. 200 zł. w. a. | 241 | 50 | 244 | 50 | |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 215 | — | 218 | — | |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 85 | 50 | 86 | 25 | bez kupona bieżącego |
| „ „ „ 4% „ | 78 | 50 | 79 | 25 | |
| „ „ „ 5% okresowe | 85 | 50 | 86 | 25 | |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 89 | 60 | 90 | 50 | |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a. | 93 | 50 | 94 | 50 | |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | 30 | |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | — | — | — | — | |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | — | — | — | — | |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | | |
| Indemniz. galic. 5% m. k. | 85 | — | 86 | — | |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 90 | — | 92 | — | |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 14 | — | 15 | 50 | |
| „ „ Stanisławowa | 19 | — | 21 | — | |
| **6. Monety.** | | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 49 | 5 | 59 | |
| Dukat cesarski | 5 | 53 | 5 | 63 | |
| Napoleondor | 9 | 35 | 9 | 45 | |
| Półimperyał | 9 | 50 | 9 | 70 | |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 80 | 1 | 90 | |
| „ „ papierowy | 1 | 17 | 1 | 19½ | |
| 100 marek niemieckich | 57 | 25 | 58 | 25 | |
| Srebro | 104 | — | 106 | — | |
| Kupony w srebrze | 103 | 75 | 106 | — | |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 27 września 1877.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 64.40 | 64.60 |
| luty-sierpień | 64.40 | 64.60 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec | 66.95 | 67.10 |
| kwiecień-październik | 66.95 | 67.10 |
| Losy z roku 1839 całe | 315.— | 317.— |
| „ „ 1839 piąta część 4% | 314.— | 316.— |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 107.— | 107.50 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 111.20 | 111.70 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 119.50 | 120.50 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 132.50 | 133.— |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 132.— | 132 50 |
| Renty Como po 42 lir. aus. | 25.— | 26.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% | 134.— | 134.50 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 99.— | 99.50 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% | 74.45 | 74.65 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech | —.— | 103.50 |
| Bukowiny | 81.50 | 82.50 |
| Galicyi | 84.75 | 85 — |
| Niższej Austryi | 104.50 | —.— |
| Siedmiogrodu | 76.30 | 76.80 |
| Węgier | 76 25 | 77.25 |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 101.50 | 102.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 211.50 | 212.— |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 745.— | 755.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | 70.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | 210.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | 855.— | 858.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 368.— | 370.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 176.— | 177.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. | 1935.— | 1945.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 247.25 | 247.75 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. | 123.— | 124.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 267.75 | 268.25 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 74.— | 74.50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. | 102.— | 103.— |
| **5. Listy** zast. losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 103.50 | 104.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 87.— | 88.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 95.50 | 97.50 |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 86 — | 87.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 77.75 | —.— |
| „ „ „ „ po 5% | 85.75 | 86 25 |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne | 85.75 | 86.25 |
| Gal. banku hipot. po 6% | 89.50 | 90.— |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% | 94.— | —.— |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | 91.— | —.— |
| „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 90.75 | 91.— |
| „ „ „ po 5% | 100.— | 101.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 70.50 | 71 — |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr. | 63.— | 63.25 |
| Kol. płn. po 100 zł. m. k. | 100.— | 100.75 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 98.— | 98.50 |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 98.50 | 99.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 97.50 | 98.— |
| „ „ „ „ III. „ | 96 — | 96.50 |
| „ „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 74.50 | 75.50 |
| z r. 1867 | —.— | 75.— |
| z r. 1868 | 67.— | 67.50 |
| z r. 1872 | 61.50 | 63.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze | 67.75 | 68.25 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 165.— | 165.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 29.25 | 29.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 93.— | 93 50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 12.75 | 13.25 |
| Losy miasta Krakowa | 14.50 | 15 — |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 28.75 | 29.25 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 28.— | 29.— |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 39.— | 39 50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 31.25 | 32 25 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 19.50 | 20.50 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 120.— | 121.— |
| „ „ 50 zł. m. k. | 60.— | 61.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 22.25 | 22.75 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 28.25 | 29 — |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | 57.25 | 57 45 |
| Berlin za 100 mark w. n p. | 57.25 | 57 45 |
| Frankfurt za 100 mark p. | 57.25 | 57.45 |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | 57.25 | 57 45 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 117.70 | 117.90 |
| Paryż za 100 fr. | 46 95 | 47 05 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.63.— | 5.64.— |
| „ pełnej wagi | 5.65.— | 5 66.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.43.— | 9.44 — |
| Rosyjski imperyał | 9.68.— | 9.72.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 104.45 | 104.65 |

## Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
1 października 1877.

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 64 | 10 |
| „ „ „ w srebrze | 66 | 75 |
| Renta w złocie | 74 | 60 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 111 | 25 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 844 | — |
| „ „ kredytowego | 215 | 50 |
| Londyn | 116 | 85 |
| Srebro | 104 | — |
| Napoleond'or | 9 | 39½ |
| Dukat cesarski men. | 5 | 59½ |
| 100 marek niemieckich | 57 | 65 |

### Przyjechali do Lwowa
dnia 29 30 września i 1 października.

**Hotel George'a.**

P. F. Nalepa z Hermanowic.

K. hr. Wodzicki z Olejowa. E. Garapich z Zagórza. E. Oczosalski z Rusiatycz. L. Wiszniewski z Plichowa.

**Hotel Europejski.**

Pp. W. hr. Zawadzki z Krytowiec. W. Rajewski z Nowego-Sioła. Z. Cieński z Wiktorówki. A. Reizenstein z Końskiego. A. Zaleski z Rossyi.

M. Skibniewski z Rossyi.

**Hotel Langa.**

Pp. J. Noth z Skolego. M. Czarniakowski z Lisiczyńca. F. Uhartsberg z Unysza. G. Rozborski z Przemyśla.

F. Olszewski z Marowic. H. Grotjan z Wiednia. E. Sutter z Białej. H. Wolf z Gmunden.

B. Gumiński z Stanisławowa. S. Jakubowski z Krakowa. W. Kozłowski z Uhrynowa. M. Pruszyński z Krakowa. M. Sobolski z Kokótkowic. G. Zadurowicz z Nazurna. R. Knauscher z Bodenbach. A. Opid z Krakowa. C. I. Puschner z Wiednia. R. Pietsch z Göldberg.

**Hotel Angielski.**

Pp. J. Bal z Tuligłowy. W. Bogdański z Ujścia. W. Czaykowski z Swirza. W. Horodyski z Kociubiniec. A. Łucki z Sarny. S. Oczosalski z Rusiatycz. B. Skibniewski z Balic.

A. hr. Łoś z Hrebenny. S. Muczkowski z Krakowa. K. Hubicki z Ozydowa. I. Salkowski z Poznania. T. Serwatowski z Bucniowa. S. Zatoński z Brzozówki.

**Hotel Kuhna.**

Pp. A. Błoński z Stryja. F. Podolski z Sprynia.

L. Linki z Krakowa. J. Kicki z Krakowa. J. Dobrowolski z Tarnopola. F. Swierzawski z Królestwa.

**Hotel Warszawski.**

Pp. A. hr. Fetter z Neuhübel. J. Schnur z Bubrki. J. Szeliński z Bohorodczan.

F. Kreutz z Wiednia. J. Boniecki z Rawy Ruskiej. W. Kulczykowski z Podola. K. Minter z Warszawy.

M. Bogdanowicz z Kossowa. J. Kokurewski z Olejowa.

**Hotel Podolski.**

P. A. hr. Dzieduszycki z Uhełna.

A. Trampler z Drohobycza. E. Remer z Ujazda. A. Swidziński z Rzeszowa.

**Hotel Krakowski.**

Pp. J. Szankowski z Mikołajowa. B. Fijałkowski z Królestwa. W. Hubicki z Jawornik.

W. Maringe z Warszawy. J. Nartowski z Białej.

W. br. Brückmann z Majnicza. M. Maruniak z Przemyśla. G. Kaczkowski z Królestwa.

**Hotel Czerniowiecki.**

Pp. Dr. Kosterkiewicz z Nowego-Sącza. W. Kosterkiewicz podpor. z Nowego-Sącza.

**Hotel Lazarusa.**

Pp. Pawlikowski z Jarosławia. Dr. I. Morwitzer z Suczawy.

### Odjechali ze Lwowa

Pp. A. hr. Łoś do Bortkowa. H. br. Poten z Łahodowa. L. Kozmiński do Tarnopola. A. Ornstein do Tłumacza. L. Kowalski do Krakowa. W. Puzyna do Krakowa. W. Radwa do Tarnowa. L. Zygmund do Rossyi.

Dr. J. Bieszadecki do Jasła. Dr. A. Jskrzyski do Wysocka. O. Sala do Wysocka. M. Wolański do Paupówki. W. Wojciechowski do Królestwa.

Hr. Polityło do Rossyi. L. Szymonowicz do Złoczowa. Dr. H. Zathey do Brodów. S. Znamirecki do Gorlic. M. Michniewicz do Krzeszowic. M. Kapitan do Stanisławowa. W. Milicki do Poznania. F. Nalepa do Hermanowic. J. Romański do Brodów. K. Sobota do Podborek. S. Stojawski na Podole.

### Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 28 września 1877, godz. 7 rano.

Barometr 739·00 mm. Psychrometr suchy 5·8°C. Psychrometr wilgotny 4·9°C. Prężność pary 5·9mm. Wilgoć 87% Zachmurzenie 10. Wiatr NW 3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 0,2 mm.

Temperatura powietrza + 4·1°R.

Barometr opada

z dnia 29 września 1877, godz. 7 rano

Barometr 742·44 mm. Psychrometr suchy 6·9°C. Psychrometr wilgotny 6·6°C. Prężność pary 7·1mm. Wilgoć 96% Zachmurzenie 7. Wiatr W2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 5·5°R.

Barometr idzie w górę.

# Dziennik Urzędowy.

(5328 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5137. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem wydobycia sumy 150 złr. z pn. Chaimowi Leibie Schützowi od Maćka i Kaśki Grzybowskich należącej się przeprowadzi w dniach 18 października 1877, 8 i 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sąd. kancelaryi egzekucyjną przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. 41 w Jastrzębkowie położonej.

Cena wywołania wynosi 355 złr.

Wadyum 36 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 5 września 1877.

(5359 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3002. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Dawida Parnes przeciw Menachema Tille o zapłacenie sumy wekslowej 421 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa lk. 7 rep. 98/6 w Sokołowie, tudzież parcel gruntowych w gminie Pontalichu Sokolniki pod ltop. 258 i 260 położonych, ciała tabularnego niestanowiących, Menachema Tille własnych w trzech terminach 16 października, 21 listopada i 17 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym c. k. sądzie powiatowym.

Cena wywołania stanowi kwotę 14733 złr. 50 ct.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Dalsze warunki sprzedaży wraz z protokołem zastawnego opisania rzeczonej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk dnia 19 lipca 1877.

(5304 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 635. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że na podaną prośbę dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przymusowa sprzedaż zastawnie opisanych i oszacowanych gruntów pod nr. rep. 87 i budynków pod nr. D. 39 egzekutów Andrucha i Dmytra Wojczaków w Słobudce ciała tabularnego nie stanowiących. na zaspokojenie resztującej pożyczki zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 693 złr. 90 ct. w. a. w terminach

w dniu 16 października 1877
w dniu 29 października 1877
w dniu 6 listopada 1877,

każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w sądzie przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania stanowi sumę 1600 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 160 złr.

Resztę warunków licytacyjnych mogą być każdego razu w zwykłych urzędowych godzinach w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Kozowa 14 lutego 1877.

(5305) **Ogłoszenie.**

L. 6102. C. k. sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia, że do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Płotycza dzień 11 października 1877 o godzinie 9tej przed południem na miejscu w Płotyczy wyznacza.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kozowa dnia 26 września 1877.

(5348 1—3) **Edykt.**

L. 3223. C. k. sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niniejszem, że w skutek prośby zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia sumy 150 złr. w. a. a względnie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 24go czerwca 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 9 zł. 48 ct. w. a. już przyznanych, i kosztów niniejszego podania w ilości 5 zł. 62 ct. w. a., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 57/53 w Hodnowie położonej, Semka i Paraszki Łas własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 27 lutego 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami a to w terminach dnia 29 października 1877, dnia 16 listopada 1877 i dnia 12 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 300 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien 10% z ceny wywołania t. j. 30 złr. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych do rąk komisyi złożyć, które to wadyum nabywcy do ceny kupna wliczonemi zaś innym po licytacyi niezwłocznie wydanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów dnia 10 maja 1877.

(5302 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7009. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że na podaną prośbę dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przymusowa sprzedaż zastawnie opisanych i oszacowanych gruntów pod nr. rep. 64 i budynków pod nr. D. 289 egzekutki Zuzanny Leszczyszyn w Kozłowie, ciała tabularnego nie stanowiących, na zaspokojenie resztującej pożyczki zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 133 złr. w. a. w terminach:

w dniu 16 października 1877
w dniu 29 października 1877
w dniu 6 listopada 1877,

każpym razem o godzinie 9 przed południem tu w sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi sumę 1000 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 100 zł.

Reszta warunków licytacyjnych może być każdego razu w zwykłych urzędowych godzinach w tutejszej registraturze sądowej przejrzana.

Kozowa 24 grudnia 1876.

(5163 3—3) **Konkurs.**

L. 7111. Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem swoim z dnia 30 sierpnia 1877 do l. 3313 zezwoliło na założenie publicznej apteki w Zabłociu przy Żywcu

Ubiegający się o otrzymanie odnośnej koncesyi mają w terminie do 20 października 1877 wnieść prośby do c. k. starostwa w Żywcu w drodze właściwej władzy przełożonej, zaś w razie stanowiska prywatnego w drodze przynależnej władzy politycznej i wykazać:

*a)* miejsce urodzenia, wiek i stan, niemniej dotychczasowe zatrudnienie;

*b)* uzyskany stopień doktora chemii lub magistra farmacyi na uniwersytecie monarchii austryacko-węgierskiej;

*c)* dotychczasowe nienaganne zachowanie się pod każdym względem;

*d)* zasługi położone w zawodzie aptekarskim;

*e)* potem kapitał zakładowy i

*f)* umiejętność języka polskiego.

Z c. k. starostwa.

Żywiec 15 września 1877.

(5217 3—3) **Edykt.**

L. 4695. C. k. sąd powiatowy d. m. w Samborze zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Bazylego Płaskacza w kwocie 100 złr. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 11 października, 8 listopada i 20 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem licytacya realności pod lk. 104 w Waniowicach, dłużników Pawła i Nastki Sarachmanów własnej.

Cena wywołania 240 zł.

Zakład 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Sambor dnia 20 lipca 1877.

(5220 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2444. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości, iż względem wydzierżawienia dostawy żywności dla tutejszo-sądowych aresztantów i inkwizytów na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kętach publiczna licytacya duia 15 października i 29 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za podstawę ustanowienia ceny dziennej żywności przyjmuje się cena w tym roku płacona t. j. 1) za każdą porcyę strawy gotowanej bez chleba normą potraw przepisanej ilości i jakości bez względu na liczbę aresztantów na wikcie skarbowym zostających po $10\frac{1}{2}$ kr.; 2) za 560 gramów chleba żytniego razowego po sześć i pół centa dziennie od głowy.

Za cenę wywołania ustanawia się tak dla zdrowych jak dla chorych aresztantów i więźniów po $10\frac{1}{2}$ kr. za każdą porcyę bez chleba, a za 560 gramów chleba żytniego razowego $6\frac{1}{2}$ kr., od której to ceny niżej licytacya odbywać się będzie.

Średni stan więźniów wynosi dziennie od 10 do 12 osób.

Kaucya przed licytacyą w gotówce złożyć się mająca wynosi 40 zł.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tutejszo—sądowej registraturze.

Kęty 17 września 1877.

(5334 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 44301. C. k. uboczny urząd cłowy II klasy w Jeleniu zostanie z dniem 30 września 1877 przeniesiony do miejscowości Jaworzno, rozpocznie swą czynność na nowem stanowisku z dniem 1 października 1877 i będzie od tego czasu nosił nazwę „c. k. uboczny urząd cłowy II klasy w Jaworznie".

Nowowybudowaną drogę, łączącą austryacką drogę powiatową Chrzanów-Jaworzno z pruską Beruń Mysłowice a względnie drogę prowadzącą z Brzezinki do Jaworzna i Chrzanowa uznaje się z dniem powyższym jako drogę cłową, którą wyłącznie towary z zagranicy nadchodzące do powyższego urzędu cłowego dostać się mogą.

Od tego czasu przestaje być droga prowadząca z granicy do Jelenia drogą cłową.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 25 września 1877.

(5312 2—3) **Edykt.**

L. 780 C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należytości zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 147 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 412 w Kamieniec położonej egzekuta Łukasza Koryłki własnej w dniach 2go października, 2 listopada i 3 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowi przy zaciągnieniu tej pożyczki przyjęta wartość szacunkowa wzmiankowanej tej realności na 600 złr. poniżej której takowa przy dwóch pierwszych terminach sprzedaną nie będzie; wadyum wynosi $^{10}/_{000}$ ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi, akt opisania zastawniczego można przejrzeć w tutejszym sądzie, zaległości podatków w kasie podatkowej, a ciężary gminne w urzędzie gminnym.

Nisko dnia 29 kwietnia 1877.

(5313 2—3) **Edykt.**

L. 781. C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 143 złr. 88 ct. z pn. przedsięweźmie się przymusowa sprzedaż realności w Jatach pod Nr. kons. 62 położonej, Józefa Kopecia własnej w dniach 3 października, 5 listopada i 4 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem, cenę wywołania stanowi przy zaciągnięciu tej pożyczki przyjęta wartość szacunkowa tej realności w ilości 500 złr. w. a. poniżej której takowa przy dwóch pierwszych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt opisania zastawniczego można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze, zaległości podatków w c. k. kasie podatkowej, a ciężary gminne w urzędzie gminnym w Jatach.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 29 kwietnia 1877.

(5310 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8089. W sprawie egzekucyjnej Władysława Lewickiego przeciw nieobjętej masie Jzaaka Haselkorna pto 500 zł. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia tej pretensyi dnia 18 października 1877, o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż należącej do Izaaka Haselkorn realności l. k. 10 w Narajowie stanowiącej ciało tabularne.

Cena szacunkowa 600 zł., wadyum 60 zł.

Realność ta zostanie przy powyższym terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

O czem się wszystkich interesowanych uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 12 września 1877.

(5187 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2719. Dodatkowo do ogłoszenia konkursowego z dnia 17 sierpnia b. r. l. 2159, podaje się do wiadomości, że o posadę kierującego nauczyciela przy wydziałowej szkole żeńskiej w Tarnopolu mogą się także ubiegać i nauczycielki.

W Tarnopolu dnia 18 września 1877.

(5214 3—3) **Edykt.**

L. 3386. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Samborze czyni wiadomo, że dnia 11 października, 8 listopada i 20go grudnia 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. $^{16}/_{10}$ w Marymowicach położona, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Walków Drozd własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 210 złr. 51 centów w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 30 czerwca 1877.

(5215 3—3) **Edykt.**

L. 3697. Dnia 11 października, 8 listopada i 20 grudnia 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. $^{73}/_{86}$ w Waniowicach, powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Lesyka i masy nieobjętej ś. p. Iwana Lesyka własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 150 złr., a względnie 140 złr. 64 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 850 zł.

Wadyum 85 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim takze niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 23 lipca 1877.

(5096 3—3) **Edykt.**

L. 4561. Podaje się do publicznej wiadomości, że na rzecz Izraela Ekera sprzedane zostanie pole w przestrzeni około dwóch morgów, należące do realności pod Nrem 35. w Środopolcach, własność Iwasia Stefaniuka stanowiące, celem zaspokojenia 17 złr. z pn. w terminach licytacyjnych 11 października 1877, 8 listopada 1877 i 20 grudnia 1877.

Cena wywoławcza 500 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 27go lipca 1877.

(5237 3—3) **Kundmachung.**

Z. 12.262/2962/IV. Die auf Grundlage des § 14 des Gesetzes vom 14 Mai 1874 in Wien, Brünn, Prag, Lemberg, Graz und Innsbruck, dann Linz, Troppau, Krakau, Czernowitz und Bregenz etablirten Offiziers-Aspiranten-Schulen werden, so wie nach Maßgabe der erfolgenden Anmeldungen auch „Filial-Schulen“ in anderen Landeshaupt- und sonstigen größeren Städten, etwa in: Klagenfurt, Laibach, Salzburg, Pilsen, Görz, Triest etc. rücksichtlich des Schuljahres 1877/78 am 1 Dezember l. J. eröffnet.

Der hauptsächliche Zweck dieser Anstalten, besteht in der gründlichen Heranbildung von Aspiranten der k. k. Landwehr und auch sonstiger, der Wehrpflicht nicht unterliegender Bewerber zu Kadeten (Offizieren) im nicht aktiven Verhältnisse. Hiezu werden, wie bisher Abend- und nach Maßgabe der diesbezüglichen Anmeldungen, auch Tages-Curse eröffnet.

Der Umfang der in diesen Kursen zum Vortrage gelangenden Gegenstände, gründet sich auf den für die Schulen der Einjährig-Freiwilligen normirten Lehrplan.

Der Unterricht in sämmtlichen Gegenständen wir unentgeltlich geboten, und werden auch die erforderlichen Lehrbücher, Kartenwerke, Zeichen- und Schreib-Requisiten kosten frei verabfolgt.

Zu dem Unterrichte in den Abend-Kursen werden an Werktagen die Abendstunden von 7 bis 9 Uhr und theilweise auch die Nachmittage der Sonn- und Feiertage in Anspruch genommen.

Die theoretisch-praktischen Vorträge, werden allenthalten mit letzten Juli 1878 beendet

Die Monate August und September sind zur Vornahme praktischer Uebungen bestimmt. Im Monate Oktober finden die Schlußprüfungen statt.

Aufnahms-Modalitäten

1. Aspiranten, welche ohne Inanspruchnahme einer anderen, als der im vorstehenden Alinea 5. gewährten Begünstigung seitens des Landwehr-Aerars die Ausbildung zum Kadeten (Offizier) des nicht aktiven Verhältnisses anstreben, bleibt die Wahl des Schulortes überlassen.

2. Die acrarische Verpflegung, während der Frequentirung einer Offiziers-Aspiranten-Schule, kann grundsätzlich nur Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven k. k. Landwehr zugewendet werden.

Die hierauf reflektirenden Aspiranten dieses Verhältnisses, welche sich damit des im Punkte 1. enthaltenen Vortheiles begeben, werden, im Falle ihrer Qualifikation überhaupt von den zuständigen Bataillons-Kommanden rechtzeitig einberufen, und behufs der ungeschmälerten Frequentirung des Tages-Curses an einer, vom Ministerium bezeichnet werdenden Offiziers-Aspiranten-Schule, dem am betreffenden Schulorte etablirten Instruktions-Cadre in Verpflegszutheitung übergeben.

Die eventuelle Absendung dahin, erfolgt auf acrarische Kosten. Auf die Dauer der vorgedachten Zutheilung, erhalten diese Aspiranten, gleich den, dem systemisirten Präsenz-Stande des Cadre ausnahmsweise entnommenen, die chargemäßigen Gebühren, außerdem werden denselben die den Frequentanten der k. k. Kadetenschulen zugestandenen materiellen Begünstigungen und ein für die Anschaffung von Behelfen zur Erweiterung ihrer Ausbildung durch Selbststudium bestimmtes monatliches Pauschale von 6 fl. ö. W. zugewendet.

Die vom Beginne bis zur Beendigung des Lehr-Curses zugebrachte Zeit, wird ihnen, so wie jenen Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven Landwehr, welche unter Belassung in diesem Verhältnisse, sich zur Frequentirung eines Curses in seinem vollen Umfange rücksichtlich der Dauer sowohl, als der sammtlichen vorgeschriebenen Lehrgegenstände auch auf eigene Kosten gemeldet haben, (Punkt 1) zwar nur einfach, jedoch als aktive Dienstleistung gerechnet.

3. Die nach Vorstehenden genauestens zu präzisirenden Gesuche, sind längstens bis 25 Oktober l. J. an jenes k. k. Landwehr-(Landesvertheidigungs) Commando zu leiten, in dessen Bereiche die Aspiranten domizilirem.

Bewerber aus dem Zivilstande haben ihre Gesuche mit dem von der politischen oder Polizei-Behörde des bezüglichen Aufenthaltsortes (bei Staats- und diesen gleichgestellten Beamten von den Vorständen der betreffenden Aemter) ausgefertigte Nachweise über: die Geburtsdaten, den Zuständigkeitsort, die genossene allgemeine Bildung, die Subsistenzmittel, gesellschaftliche Stellung und einen tadellosen Lebens wandel zu instruiren.

Seitens der Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven Landwehr, ist den Gesuchen der Nachweis über die genossene allgemeine Bildung und gewonnene militärische Ausbildung zuzulegen.

Wien, am 12 September 1877.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

(5174 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6832. Na zaspokojenie należytości Rifki Fichman w sumie 218 zł. w. a. z pn., odbędzie się publiczna licytacya realności w Siedliskach pod kons. nr. 24, do masy spadkowej ś. p. Fryderyka Briese należącej, w 3 terminach, dnia 22 października, 23 listopada i 12 grudnia 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania jest cena szacunkowa na 770 zł. w. a. Wadyum wynosi 100 zł. wal. austr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Od c. k. sądu powiatowego.

Halicz dnia 24 sierpnia 1877.

(5206 3—3) **Edykt.**

L. 5786. Dnia 25 października, 22 listopada i 13 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, przedsięweźmie sąd sprzedaż gruntów „na Hołowczętach i pańskiej górze“ do realności l. 107/25 w Starejsoli należących, Tońci Jaśniewicz i masy nieobjętej Leopolda Jaśniewicz własnych, celem zaspokojenia sumy wekslowej 115 zł. w. a z pn., na rzecz Leizora Abraham.

Cena wywołania 80 zł. Wadyum 8 zł. Resztę warunków wolno w tuts. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól 27 listopada 1876.

(5131 3—3) **Edykt.**

L. 3926. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach na zaspokojenie wywalczonej przez Salomona Klejna pretensyi w kwocie 77 zł. w. a. rozpisuje się egzekucyjna licytacya trzech morgów gruntu Nazara Szmerhana własnych, ciała tabularnego niestanowiących pod n. k. 83 w Ładyczynie, w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 22 października, dnia 19 listopada i dnia 17 grudnia 1877. każdym razem o godzinie 9 z rana na pierwszych dwu terminach, tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 300 złr. w. a. Wadyum 30 złr. w. a. Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mikulińce 15 listopada 1876.

(5142) 3—3 **Edykt.**

L. 8492. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem ściągnienia wierzytelności Laji Gaugberg w kwocie 350 złr. wa. z pn. odbędzie się w trzech terminach a to na dniu 25 października 22 listopada i 20 grudnia 1877 publiczna przymusowa sprzedaż trzech morgów gruntu dłużnika Michała Kołodzieja własnych, pod l. k. 116 w Przemyślu na Zasaniu położonych, tudzież $^1/_4$ części realności pod l. k. 105 w Przemyślu na Zasaniu położonej z wyłączeniem części ogrodu i zabudowań małżonków Antoniego i Stefanii Stobieckich własnych w sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 400 złr. wyprowadzona Wadyum wynosi 40 złr. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w sądowej registraturze przejrzeć można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się także możliwych niewiadomych wierzycieli zastawniczych ustanawiając dla tychże kuratora p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem adwokata Dr. Regera któremu zarazem uchwałę licytacyjną z dnia 30 czerwca 1877 l. 8492 doręcza się.

Przemyśl 30 czerwca 1877.

(5276 3—3) **Konkurs.**

L. 12765. Przy sądzie powiatowym w Wadowicach, opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25 % umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 1. października 1877 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy

Kraków, 18 września 1877.

(5292 3—3 **Edykt.**

L. 8781. Dnia 25 września ewentualnie 23 października i 19 listopada 1877 o 10 godzinie rano odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej l. 47 w Korczynie, przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej, Konrada Klimoczko własnej, na zaspokojenie wierzytelności Ozyasza Sternberga w kwocie 50 złr. z pn.

Warunki licytacyi, akt opisania i oszacowania można tu przejrzeć.

Cena szacunkowa wynosi 315 złr. w.a.

Sokal 2 sierpnia 1877.

(5290 3—3) **Edykt.**

L. 5119. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z 9go czerwca 1877 l. 28962, przedsięweźmie celem wydobycia kwoty 232 złr. z pn. przez Leisera Weilera przeciw Henrykowi Huber wywalczonej, przymusową przetargową sprzedaż realności pod lk. 28 w Falkenstein położonej, dnia 4 października 1878, 18go października 1877 i 25 pazdziernika 1877, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 885 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla wierzycieli, którzy prawo zastawu po 1 maja 1876 uzyskali. i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła. ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simona w Szczercu.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 20 lipca 1877.

(5275 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1376. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy żywności dla aresztantów i więźniów tutejszo sądowych na rok 1878 odbędzie się publiczna licytacya w dwóch terminach, a mianowicie dnia 4 października 1877 i dnia 11 października 1877, każdym razem o godzinie 10tej z rana w biurze podpisanego c. k. sędziego, do której chęć licytowania mających, zaprasza się z tym dodatkiem, iż wolno jest warunki licytacyjne przejrzeć w registraturze tutejszosądowej.

Tuchów dnia 22 września 1877.

(5264 3—3) **Edikt.**

Z. 5373. Der dem Wohnorte nach unbekannte Lipe Schapira wird hiemit verständigt, daß Nathan Bassaches gegen ihn hiergerichts unterm 24 Mai 1877, Z. 5373 wegen Miethzinsforderung von 360 fl. ö. W. klagbar aufgetreten, und daß zur summarischen Verhandlung dieser Angelegenheit der Termin auf den 17 Oktober 1877, 9 Uhr Vormittags bestimmt ist, daß demselben zum Kurator ad actum Adv. Dr. Ornstein in Brody bestellt, und demselben die oberwähnte Klage zugestellt wurde.

Es wäre demnach demselben angezeigt entweder persönlich bei der Tagsatzung zu erscheinen oder dem genannten Kurator die näheren Informationen zu ertheilen.

K. k. Bezirksgericht.

Brody, 23 Juni 1877.

(5166) 3—3) **Edykt.**

L. 7504. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości powszechnej, że wskutek uchwały c. k sądu obwodowego w Samborze z 8 maja 1877 l. 6447 w sprawie wekslowej Leona Selzer przeciw Janowi Mazur o 561 złr. 60 cent. z pn. przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy wekslowej 561 złr. w. a. zodsetkami 6% od dnia 5 kwietnia 1872 bieżącemi i kosztami sądowemi w ilości 9 złr. 87 cnt. w. a. tudzież kosztami egzekucyi 9 złr. 8 cnt. 4 złr. 17 ct. 10 złr. 75 cnt. 4 złr. 22 cnt. 10 złr. 40 ct. i 8 złr. 11 ct. w. a. na rzecz Leona Selzera publiczną przymusową sprzedaż połowy gruntu pod lk. 52 w Borysławiu położonego, „na moczarach“ zwanego dłużnika Jana Mazura własnej i niestanowiącej ciała tabularnego na terminach następujących trzech dnia 15 października, dnia 14 listopada i dnia 17 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej połowy gruntu w ilości 1231 złr. 25 cnt. w. a. — Licytanci winni złożyć komisyi licytacyjnej sądowej wadyum wynoszące 10 procent ceny szacunkowej wystawionej na sprzedaż połowy gruntu w gotówce lub książeczkach wkładkowych kasy oszczędności lub w publicznych papierach wartościowych, a mianowicie w obligacyach indemn. listach zastawnych lub akcyach hipotecznych wedle kursu w dzień licytacyi notowanego w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Protokół opisania przymusowego i ocenienia rzeczowej połowy gruntu i dalsze warunki licytacyjne pozostawione są do przejrzenia w registraturze sądowej.

O tem uwiadamia się c. k. urząd podatkowy w Drohobyczu, egzekwującego Leona Selzera, egzekuta Jana Mazura, Chaima Frenkla, który uzyskał prawo nadzastawu na rzeczoną połowę gruntu pto 250 złr. z pn. 500 złr. w. a. z pn. i 250 złr. w. a. z pn. tudzież współwłaściciela tego gruntu Michała Mazura i możebnych z imienia oraz miejsca zamieszkania niewiadomych wierzycieli Jana Mazura, który prawo zastawu na sprzedać się mającym gruncie uzyskali tychże przez edykta, oraz Dr. Wahllernera adwokata, którego niniejszem kuratorem się ustanawia, doręczając mu stosowny dekret.

Z c. k. sądu powiatowego

Drohobycz 1 lipca. 1877.

(5296 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2287. Celem zabezpieczenia dostarczania żywności dla zdrowych i chorych więźniów w c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we  owie na rok 1878, odbędzie się we wtorek dnia 16 października 1877 o godzinie 9 przed południem w tutejszej kancelaryi licytacya, przy której też podane być mogą oferty do rąk komisyi licytacyjnej.

Spis potraw, warunki licytacyi, ofert i kontraktu, jakoteż ceny fiskalne, przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo, mają złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie sześciu tysięcy guldenów w gotówce lub w efektach do kaucyi prawnie przypuszczalnych.

Oferty wygotować należy wedle formularza, który w c. k. dyrekcyi zakładu karnego dostać można, także muszą być takowe przez oferenta własnoręcznym podpisem imienia i nazwiska z dokładnem podaniem miejsca mieszkania zaopatrzone, zawierać mają podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach i oświadczenie, że oferent przejrzał warunki licytacyi i spis potraw, i że się tymże bezwarunkowo poddaje; oferty nie mogą zawierać innych warunków lub ograniczeń.

Oferty niedokładne lub kaucyą nie pokryte, lub też inne warunki i ograniczenia zawierające, lub po ukończonej licytacyi podane, nie będą uwzględnione.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów dnia 26 sierpnia 1877.

(5212 1—3) **Edykt.**

L. 17529. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszosądowego z dn. 11 lipca 1876 l. 13797 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych,

a) Huta zielona w okręgu rawskiego c k. sądu powiatowego.

b) Kruhów w okręgu załozieckiego c. k. sądu powiatowego.

c) Białokiernica w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

d) Rusianówka i

e) Bajkowce w okręgu tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego.

f) Pomorce w okręgu jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych.

a) Huta zielona, podlegających rawskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

b) Kruhów, podlegających załozieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

c) Białokiernica, podlegających zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

d) Rusinówka i

e) Bajkówce, podlegających tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del.

f) Pomorce, podlegających jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 września 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 lipca 1878 a to, co do majętności tabularnych pod I a. wymienionych, do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. b. c. do c. k sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. d. e. f. do ces. kr. sądu obwodowego w Tarnopolu, zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych do odnośnego c. k. sądu powiatowego, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 4 września 1877.

(5288 1—3) **Edykt.**

L. 6180. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należytości Samuela Szwefla w sumie 105 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 17 października, dnia 19 listopada i dnia 19 grudnia 1877. każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności w Kańczudze pod nr. 176 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Feliksa Wołoszyńskiego i masy nieobjętej Anny Wołoszyńskiej własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 262 złr. 20 ct.

Wadyum wynosi 27 zł.

Przy pierwszym i drugim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania znajduje się w archiwum sądowem do przeglądu.

O tem zawiadamia się strony sporne do rąk własnych, niewiadomych wierzycieli i tych, którymby rezolucya licytacyjna albo wcale nie, albo zapóźno doręczoną została, przez adwokata dra Gaberlego w Jarosławiu.

Przeworsk d. 9 sierpnia 1877.

(5236 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19518. C. k. notaryusz Alojzy Schneider reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 czerwca 1877 l. 7610 z Ustrzyk dolnych do Radymna przeniesiony ma urzędowanie swe w Ustrzykach dolnych dnia 25go września 1877 zamknąć, zaś dnia 26 września 1877 na swej posadzie w Radymnie rozpocząć.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 11 września 1877.

(5347 2—3) **Edykt.**

L. 782. C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza niniejszem, że celem zaspojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 91 złr. 52 ct w. a. z pn. przedsięweźmie sprzedaż realności w Kamieniu pod lk. 127 położonej, Antoniego Ganczarza własnej, w dniach 4go października, 1877, 6 listopada i 5 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi przy zaciągnięciu tej pożyczki przyjęta wartość szacunkowa wzmiankowanej tej realności 350 zł. w. a.. poniżej której takowa przy dwóch pierwszych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi $^{10}/_{000}$ ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt opisania zastawowego, można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze, zaległości podatków w kasie podatkowej, a ciężary gminne w urzędzie gminnym.

Nisko dnia 29 kwietnia 1877.

(5291 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5836. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę p. Karoliny Maksymowiczowej w celu zaspokojenia pretensyi 564 złr. w. a. z pn., odbędzie się w dniach 18 października 1877, 8 listopada 1877 i 29 listopada 1877, każdym razem o 10tej godzinie przed południem w sądzie tutejszym sprzedaż w drodze licytacyi połowy z $^{9}/_{10}$ części realności w Stryju na Łanach położonej, pod lk. 82 do Henryka Manga należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 2463 złr. 93 ct. w. a. jak wartość z sądowego oszacowania wynikła.

Każdy chcący mieć udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 lipca 1877.

(5293) 2—3) **Edykt.**

L. 1007. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, że dnia 27 października, 22 listopada i 20 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 184 w Błażowy położonej, Walentego Bednarza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącego, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia wierzytelności 196 zł. w. a. przedsięwziąta i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł.

Zakład 60 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 11 marca 1877.

(5342 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3933. Celem zaspokojenia należytości indemnizacyjnych w kwotach 1 złr. 34 ½ ct., 31 złr. 60 ct. i 9 złr. 62 ct. z pn. przeciw Lei Streisand i Rafałowi Glanz przez c. k. prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego wywalczonych, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 15 w Narajowie położonej, ciało tabularnej stanowiącej, na 1037 zł. oszacowanej, w dniach 28 września, 31 października i 30 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Licytanci winni złożyć wadyum 10 od sta ceny szacunkowej i wywołania w gotowiznie, lub w papierach państwowych, lub też w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego według kursu dziennego, lub wreszcie w książeczkach kasy oszczędności według kwoty imiennej.

Realność powyższa zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej ceny szacunkowej, która jednak pokryć musi wszystkie wierzytelności zahipotekowane sprzedaną.

Na wypadek nieudania się trzeciego terminu ustanawia się celem ułożenia warunków ułatwiających termin na 14 listopada 1877 o godzinie 10 rano, wzywając wszystkich zahipotekowanych wierzycieli do jawienia się z tem, że niejawiący się uważani będą jako przystępujący do większości głosów obecnych wierzycieli.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze; ciężary w tabuli i urzędzie podatkowym.

O czem się wszystkich interesowanych, osobiście zaś wszystkich tych, którzy po dniu 8 marca 1876 r. do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła, mianowicie także wierzyciela hipotecznego Dom. T. I. pag. 240 n. 17 on. z nazwiska niewiadomego do rąk kuratora adw. dra. Finkelsteina i niniejszym edyktem uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 26 lipca 1877.

(5129 2—3) **Edykt.**

L. 3835. C. k. sąd powiatowy w Mikuliñcach, celem zaspokojenia wywalczonej przez Jana Senetelę sumy wekslowej 50 zł. w. a. z pn., rozpisuje egzekucyjną licytacyę realności Piotra Szymańskiego nie tabularnej, pod n. k. 17 w Suszczynie, w trzech terminach: dnia 22 października, 19 listopada i 17 grudnia 1877. w sądzie tutejszym o godzinie 9 z rana, na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na trzecim terminie także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 70 zł. Wadyum 10 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokóły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Mikuliñce 30 września 1876.

(5218 2—3) **Edykt.**

L. 3659. Dnia 25 października 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w podpisanym sądzie licytacya połowy realności pod lk. 18 w Kalinowie, Józefa Edera własnej, na zaspokojenie pretensyi spadkobierców Jankla Blindera w kwocie 63 złr., na którym realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 360 zł. w. a.

Zakład 36 zł. w. a.

O czem się Michała Edera, Elżbietę Eder, Józefa Prętkiewicza, Jakóba Nostadt, Antoniego Kuhny, Filipinę Kuhny, tudzież wierzycieli, którzy po dniu 4 czerwca 1876 do tabuli weszli, lub którymby z jakiegokolwiek powodu uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora p. adwokata dra. Budzynowskiego.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 20 lipca 1877.

(5053 2—3) **Edykt.**

L. 3526. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu wiadomych Herscha Liebschütza i Izraela Weida, że na dniu 3 lipca 1877, l. 3526 wniosła Chaja Roth przeciw nim i innym pozew, na który to pozew wyznaczono termin na dzień 25 października 1877 o godzinie 10 rano o uznanie własności realności pod nr. 79 w Dąbrowie na imię Herscha Liebschütza zaintabulowanej o wyłączenie będącej z tą realnością indentycznej realności pod l. 127 w Dąbrowie z pod zastawnego opisania w sprawie Józefa Roth przeciw Mojżeszowi Roth pto. 1200 zł. i ustanowiono dla wspomnianych z miejsca pobytu niewiadomych kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Trzecieskiego.

Jest tedy rzeczą pomienionych ustanowionemu kuratorowi wczesnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sądowi podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe ztąd szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa 14 sierpnia 1877.

(5219 2—3) **Edykt.**

L. 3696. Dnia 25 października, 15 listopada i 13 grudnia 1877 o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 47 i 33/rep. 65 w Pianowicach, powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Walków własnej, w sprawie zakładu kredyt. włość. o 200 złr., a względnie 187 zł. 51 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 1 sierpnia 1877.

(5181) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft im Sinne des § 493 St. P. O. zu Recht erkannt:

Der Inhalt nachstehender, in Nr. 36 der periodischen Druckschrift „Gleichheit“ vom 6 September 1877 enthaltenen Artikel, und zwar: 1. Oesterreichisches,“ — 2. „Ein beispielloser Scandal“ in den Stellen „War ja gesagt worden“ bis „oesterreichischer Preßfreiheit,“ — 3. „Constitutioneller Absolutismus“ begründen den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G., der dritte Artikel überdies nach Artikel III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 und wird das Verbot der Weiterverbreitung dieser Artikel ausgesprochen.

Wr.-Neustadt, am 11 September 1877.

(5180) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 4 September 1877, Z. 23094, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Wo der Schuh drückt“ in der Zeitschrift „Prager Handels-Courier“ Nr. 199 vom 1 September 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Leibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 8 September 1877, Z. 9451, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr 99 der Zeitschrift „Slovence“ vom 6 September 1877 unter der Ueberschrift „Pogubeu mir“ abgedruckten Artikels beginnend mit „Mi Slovenci smo“ und endend mit „ni njen prijatelj“ begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach § 65 lit. a St. G. und nach Art. II des Ges. vom 17 Dezember 1862. Es werde demnach zufolge der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(5004) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 30 August 1877 Z. 22619, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Zorlila vlada“ in der Zeitschrift „Narodni listy“ Nr. 236 vom 28 August 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28 August 1877, Z. 22425, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Vzchopme se ku praci“ in der Zeitschrift „Pravda“ Nr. 12 vom 25 August 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 St. G. bezeichneten Verbrechens gegen die öffentliche Ruhe und des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung; die in derselben Nummer in der Rubrik „Politicke kukatko“ mit den Aufschriften: „Pro adrosu duvery Rusum,“ „Pro zapaleni hranice“ — „Poctivy nasinec p. Gustav Touzil :a Slava obcanum trpicim pro vlast a narod“ abgedruckten Artikel begründen den Thatbestand des im § 305 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung; die in derselben Nummer und Abtheilung abgedruckten Artikel: „Osvedceni loyalnosti“ und „Zolastni zabava“ begründet den Thatbestand des im § 63 St. G. bezeichneten Verbrechens der Majestätsbeleidigung, endlich die in derselben Nummer und Rubrik mit den Aufschriften „Vojenske bremeno,“ — C. k. dustojnici „Ju nas dockame se,“ — „Rolnici Turansti a pred c. k. vojskem“ abgedruckten Artikel begründen den Thatbestand des im § 300 St. G. und Art. IV des Ges. vom 17 Dezember 1862 bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28 August 1877, Z. 22426 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des 3 Absatzes des in der 2 Auflage der Zeitschrift „Pravda“ Nr. 12 vom 25 August 1877 enthaltenen, mit der Aufschrift „Vzchopme se ku praci“ versehenen Leitartikels begründet den Thatbestand des im § 24 des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 Nr. 6 R. G. B. bezeichneten Vergehens gegen die Bestimmungen zur Aufrechthaltung der Ordnung, in Preßsachen und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(5179) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3 September 1877 Z. 22969, zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt der in der Rubrik „Politicke kukatko“ abgedruckten Artikel mit der Aufschrift „Proti pravu stanov,“ „Jen mondre“ „Též duvod,“ und „Otroctvi ucitelu“ in der Zeitschrift „Volnost“ Nr. 12 vom 1 September 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung: 2. die in derselben Zeitschriftsnummer in der Rubrik „Knezske zrcadlo“ abgedruckten Artikel „Hlou-post svetem vladne“ und „Zvlastni navsteva“ begründen den Thatbestand des im §. 64 St. G. bezeichneten Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserl. Hauses, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Beschluß vom 29 August 1877, Z. 5875/624, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „La borghesia“ und den Anfangsworten „Giova chiarire il significato . . .“ in der Zeitschrift „L'Alba“ Nr. 2 vom 25 August 1877, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufreizung zu Feindseligkeiten gegen Nationalitäten nach § 302 St. G., dann der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „La stampa periodica“ und den Anfangsworten „Natiamo un fatto . . .“ in derselben Zeitschrift den Thatbestand der Vergehens der Herabwürdigung der Verfügungen der Behörde nach § 300 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und § 36 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(5317 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5244. C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że celem wydobycia 2 rat po 55 złr. 20 ct. i reszty kapitału 1057 złr. 44 ct., c. k. uprz. galic. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu od Kościa i Anny Stecurów się należących przeprowadzi w sądowej kancelaryi w dniach 16 października i 5 listopada 1877 każdokrotnie o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności pod l. 16 i 28 w Srokach położonych tych dłużników własnych.

Cena wywołania wynosi 2741 złr. wadyum 275 złr.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane zostaną, a gdyby sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających, termin na dzień 15 listopada 1877 godz. 8 rano.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższych realnościach dłużników po 20 maja 1876 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 sierpnia 1877.

(5330 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7521. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. a względnie 151 zł. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 87 subrep. 22/4 w Krechowie położonej, dłużnika Piotra Sadowego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8 października, 5 listopada i 4 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żółkiew dnia 8 sierpnia 1877.

(5381 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9175. Ze strony c. k. starostwa podaje się do powszechnej wiadomości, że 800 sągów drzewa bukowego na opał znajdujących się w Leśnickich lasach zasekwestrowanych na zabezpieczenie datku konkurencyjnego na cele restauracyi tutejszego łać. kościoła i budynków kościelnych i parafialnych zaległego ze skarbem dóbr Brzeżańskich w kwocie 4718 zł. 66 ct., zostaną sprzedane przez publiczną licytacyę w kancelaryi c. k. starostwa dnia 11go października 1877 o 10 godzinie przed południem.

Kupcy mający chęć licytowania zechcą się zgłosić na powyższym terminie zaopatrzeni w 10%.

Cena wywołania jednego sągu wynosi 6 zł. a. w.

Brzeżany 19 września 1877.

C. k. Komenda milicyi krajowej we Lwowie.
Ц. к. Команда краевой обороны во Львовѣ.

# Wykaz

zgromadzeń dla kontroli, które w r. 1877 odbyć się mają w okręgu powyższej komendy pod kierownictwem komendantów batalionów a względnie oficerów ewidencyjnych.

# В ы к а з ъ

контрольныхъ зборôвъ, котрû въ р. 1877 въ окрузѣ повысшои команды пôдъ проводомъ комендантôвъ баталїонôвъ а згладно евїденцїйныхъ офїцерôвъ ôтбутися маютъ.

| Nr. | Powiat batalionu<br>Повѣтъ баталїону | Miejscowość, w której mają się odbyć zgromadzenia dla kontroli<br>Мѣстцевѣсть, въ котрôй маютъ ся ôтбути контролный зборы | październik<br>паздерникъ<br>1877 | listopad<br>падолистъ<br>1877 | Liczby żołnierzy milicyi krajowej, którzy mają być powodami do kontroli<br>Число жомнѣрôвъ краевой обороны, котрû маютъ бути поводомъ до контролѣ |
|---|---|---|---|---|---|
| 52 | Kraków<br>Краковъ | Kraków<br>Кракôвъ | 24 | — | 362 |
| | | Wieliczka<br>Бѣличка | 25 | — | 339 |
| | | Chrzanów<br>Хржанôвъ | 27 | — | 229 |
| 53 | Tarnów<br>Тарнôвъ | Pilzno<br>Пильзно | 16 | — | 187 |
| | | Brzesko<br>Бржеско | 18 | — | 245 |
| | | Dąbrowa<br>Домброва | 20 | — | 172 |
| | | Tarnów<br>Тарновъ | 22 | — | 286 |
| 54 | Wadowice<br>Вадовицѣ | Żywiec<br>Жывець | 15 | — | 296 |
| | | Biała<br>Бѣла | 16 | — | 250 |
| | | Wadowice<br>Вадовицѣ | 18 | — | 279 |
| | | Myślenice<br>Мысленицѣ | 20 | — | 195 |
| 55 | Rzeszów<br>Решôвъ | Ropczyce<br>Ропчыцѣ | 23 | — | 176 |
| | | Łańcut<br>Ланцутъ | 25<br>26 | — | 443 |
| | | Rzeszów<br>Решôвъ | 29<br>30 | — | 345 |
| 56 | Kolbuszowa<br>Кольбушова | Nisko<br>Ниско | 16 | — | 296 |
| | | Tarnobrzeg<br>Тарнобрегъ | 18 | — | 254 |
| | | Mielec<br>Мѣлець | 20 | — | 174 |
| | | Kolbuszowa<br>Кольбушова | 22 | — | 240 |
| 57 | Sanok<br>Санокъ | Sanok<br>Санокъ | 16 | — | 121 |
| | | Rymanów<br>Рымановъ | 18 | — | 125 |
| | | Lisko<br>Лиско | 20 | — | 239 |
| | | Dobromil<br>Добромиль | 22 | — | 165 |
| 58 | Krosno<br>Коростно | Krosno<br>Коростно | 15 | — | 223 |
| | | Jasło<br>Ясло | 16 | — | 234 |
| | | Brzozów<br>Березовъ | 18 | — | 182 |
| 59 | Przemyśl<br>Перемышль | Mościska<br>Мостиска | 17 | — | 259 |
| | | Jaworów<br>Яворôвъ | 19<br>20 | — | 404 |
| | | Jarosław<br>Ярославъ | 23<br>22 | — | 370 |
| | | Przemyśl<br>Перемышль | 25<br>26<br>27 | — | 440 |
| 60 | Nowy Sącz<br>Новый Сончъ | Grybów<br>Грыбовъ | 15 | — | 87 |
| | | Gorlice<br>Горлицѣ | 16 | — | 168 |
| | | Nowy Sącz<br>Новый Сончъ | 18 | — | 232 |
| | | Nowy Targ<br>Новый Торгъ | 22 | — | 158 |
| | | Limanowa<br>Лиманова | 24 | — | 174 |
| | | Bochnia<br>Бохня | 26 | — | 237 |
| 61 | Sambor<br>Самбôръ | Turka<br>Турка | 17 | — | 210 |
| | | Staremiasto<br>Старемѣсто | 19 | — | 185 |
| | | Drohobycz<br>Дрогобычъ | 22<br>23 | — | 418 |
| 61 | Sambor<br>Самбôръ | Rudki<br>Рудки | 26 | — | 262 |
| | | Sambor<br>Самбôръ | 29<br>30 | — | 282 |
| 62 | Stanisławów<br>Станиславôвъ | Tłumacz<br>Товмачъ | 15<br>16 | — | 418 |
| | | Bohorodczany<br>Богородчаны | 19 | — | 347 |
| | | Stanisławów<br>Станиславôвъ | 22<br>23 | — | 423 |
| 63 | Lwów<br>Львôвъ | Miasto Lwów<br>Мѣсто Львôвъ | 18<br>19 | — | 348 |
| | | Powiat Lwów<br>Повѣтъ Львôвъ | 16<br>17 | — | 278 |
| | | Bóbrka<br>Бубрка | 15 | — | 180 |
| | | Gródek<br>Городокъ | 18 | — | 210 |
| 64 | Żółkiew<br>Жовква | Żółkiew<br>Жовква | 15<br>16 | — | 342 |
| | | Sokal<br>Сокаль | 19<br>20 | — | 367 |
| | | Rawa<br>Рава | 24<br>25 | — | 382 |
| | | Cieszanów<br>Цѣшанôвъ | 29 | — | 372 |
| 65 | Stryj<br>Стрый | Dolina<br>Долина | 16 | — | 291 |
| | | Kałusz<br>Калушъ | 17 | — | 262 |
| | | Żydaczów<br>Жыдачѣвъ | 20 | — | 220 |
| | | Stryj<br>Стрый | 22 | — | 281 |
| 66 | Kołomyja<br>Коломыя | Kossów<br>Коссôвъ | 17 | — | 262 |
| | | Nadwórna<br>Надвôрна | 20 | — | 322 |
| | | Sniatyn<br>Снятынъ | 23<br>24 | — | 370 |
| | | Kołomyja<br>Коломыя | 26<br>27 | — | 411 |
| 67 | Złoczów<br>Золочѣвъ | Złoczów<br>Золочѣвъ | 17<br>18 | — | 457 |
| | | Przemyślany<br>Перемышляны | 20 | — | 269 |
| | | Rohatyn<br>Рогатынъ | 22 | — | 300 |
| | | Brzeżany<br>Бережаны | 24 | — | 272 |
| 68 | Brody<br>Бороды | Kamionka<br>Камѣнка | 16<br>17 | — | 478 |
| | | Brody<br>Броды | 23<br>24<br>25 | — | 450 |
| 69 | Czortków<br>Чортковъ | Borszczów<br>Борщôвъ | 16<br>17 | — | 379 |
| | | Czortków<br>Чортковъ | 20 | — | 361 |
| | | Zaleszczyki<br>Залѣщыки | 23<br>24 | — | 429 |
| 70 | Buczacz<br>Бучачъ | Horodenka<br>Городенка | 15<br>16 | — | 419 |
| | | Podhajce<br>Пôдгайцѣ | 20 | — | 323 |
| | | Trembowla<br>Теребовля | 22 | — | 211 |
| | | Buczacz<br>Бучачъ | 24<br>25 | — | 479 |
| 71 | Tarnopol<br>Тернопôль | Zbaraż<br>Збаражъ | 17 | — | 295 |
| | | Skałat<br>Скалатъ | 19<br>20 | — | 425 |
| | | Husiatyn<br>Гусятынъ | 23<br>24 | — | 476 |
| | | Tarnopol<br>Тернопôль | 27 | — | 295 |

Lwów dnia 8 września 1877.
Львôвъ дня 8 вересня 1877.

W piątek dnia 28 września idąc ulicą Sykstuską następnie ulicą Ossolińskich ku ogrodowi Jezuickiemu **zgubiono chustkę** białą w niebieskie pasy. Rzetelny znalazca zechce zgłosić się do administracyi „Gazety Lwowskiej" która mu wskaże właściciela, od którego otrzyma stosowne wynagrodzenie. (5350 2—3)

(5333 2—3)

**Sąd powiatowy Strzyżów**

poszukuje

# zdolnego pisarza

z płacą miesięczną 20 do 25 zł. w. a.

Młody człowiek poszukuje umieszczenia jako

# Dietaryusz.

w Sądzie lub w Starostwie, obeznajomiony z manipulacyą, umiejący szybko i dobrze pisać, może objąć na żądanie protokół podawczy i registraturę.

Na łaskawe żądanie przedłoży odpis świadectwa ukończonej 3 klasy gimnazyalnej i świadectwa pobytu w sądzie jako dietaryusz z dobrym skutkiem.

Łaskawe pisma proszę adresować: L. M. poste-restante, poczta Nowesioło obok Zbaraża.

(5369 3—3)



K. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn. Nr. 6474.

5274 2—3)

# Concurs-Ausschreibung.

für die Besetzung von 38, für ausgediente Unteroffiziere im Sinne des Gesetzes vom 19 April 1872 R. G. Bl. Nr. 60 vorbehaltenen Conducteur-Posten.

| Bezeichnung der zu besetzenden Stelle | Benennung der Behörde bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen | Mit dieser Dienstesstelle verbundene Bezüge an: Gehalt fl. kr. | Quartier-Geld fl. kr. | Emolumente | Zehrgeld fl. kr. | Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung | Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Praxis und von welcher Dauer | die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegenständen | Behörden, Aemter, Unternehmungen etc. wo die Competenzgesuche einzubringen sind | Bewerbungstermin und von welchem Zeitpunkte an gerechnet | Anmerkung |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 38 Conducteur-Stellen III Classe | k. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn | 350 — | 120 fl. in Lemberg und Krakau 100 fl. in allen übrigen Stationen | Dienstkleid | 0·9 — | Sprechen und schreiben deutsch und polnisch, körperliche Eignung österr.-ung. Staatsbürgerschaft | Probepraxis von mindestens 3 Monaten während welcher der Gehalt als Taglohn berechnet wird | Ablegung der Prüfung aus den einschlägigen Instruktionen | Betriebs-Direction der k. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn in Lemberg | ohnen vom 8 October 1877 an gerechnet | [illegible] wird nur in natura von Natural- [illegible] |

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.